Ner 255. Kraków 8 Listopada — Sroda. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 7 listopada.

Reskrypt cesarski w odpowiedzi na adres czeski z 10 października odczytany na posiedzeniu sobotniem sejmu pragskiego, jest ostatniem słowem polityki, jaką prowadził hr. Hohenwart, który, jak wiadomo, z gabinetu ustąpił nie chcąc i nie mogąc jej tym sposobem zakończyć. Czy reskrypt jest oraz pierwszem słowem polityki nowego gabinetu, którego skład bar. Kellerspergowi powierzony został? Pismo cesarskie podpisał bar. Holzgethan przewodniczący w ministerstwie prowizorycznem, powołanem więcej do załatwienia spraw administracyjnych, niżeli do przedstawiania kierunku polityki rządowej. Rozumiemy bardzo dobrze, o ile wygodniej jest dla przyszłego gabinetu nie rozpoczynać swej czynności od reskryptu do sejmu czeskiego, ile właśnie zależeć mogło bar. Kellerspergowi na tem, aby pierwsza czynność mającego się utworzyć gabinetu nie była zerwaniem układów z Czechami. Jednakże gabinet p. Kellersperga będzie niezawodnie odpowiedzialnym za reskrypt cesarski, chociaż kontrasygnowany przez p. Holzgethana, ponieważ nie można przypuścić, aby mu odpowiedź cesarska nie była znaną, aby się na nią nie zgodził i z następstwami politycznemi reskryptu nie był związał zarazem swego programu.

Następstwa te są wiadome. Tak jak każdy, co pilnie uważał okoliczności towarzyszące upadkowi hr. Hohenwarta, nie potrzebował czekać osnowy reskryptu, którą podaliśmy wczoraj, aby wiedzieć, że główną jego treścią będzie oświadczenie, iż konstytucya oznaczyła stosunek prawnopolityczny krajów koronnych do monarchii, i wezwanie, aby sejm czeski wysłał delegacyę do Rady państwa; tak znów każdy nie potrzebuje czekać postanowienia sejmu czeskiego, czy ten weźmie je w formie odpowiedzi na reskrypt, czy, jak piszą, w formie rezolucyj, aby wiedzieć, że następstwem będzie zejście Czechów na dawne stanowisko bezwzględnej opozycyi prawnopolitycznej deklaracyą określonej i nieobesłanie Rady państwa. Tak bowiem zapowiedział memoryał, w Wiedniu jeszcze przez przywołanych do układów czeskich przywódzców hr. Clam Martinica i p. Riegera złożony, a trudno łudzić się nadzieją, po doświadczeniu tak długiem wytrwałości a nawet uporze Czechów w politycznym ich kierunku, aby go zmienić mieli.

Jakkolwiek zatem ważnym i roztrzygającym w obecnej sytuacyi jest reskrypt cesarski, nie wyjaśnia on programu przyszłej polityki państwa. Wyjdzie na jaw w skutek tego przyszły kierunek polityki Czechów, ale program nowego gabinetu jeszcze się nie odsłoni. Przyszłe ministerstwo jest zapewne przygotowane na opozycyę Czechów i na ich nieobecność w Radzie państwa. Ale przyjęcie tych następstw może być dopiero uważane za część programu bar. Kellersperga, i to jeszcze, że tak powiemy, negatywną. Nowy szef gabinetu, jak sądzić można z reskryptu, nie życzy sobie ugody na podstawach adresu czeskiego i elaboratów komisyi trzydziestu, woli niewidzieć Czechów w Radzie państwa niż odstąpić od ducha ustaw zasadniczych. Chociażby nawet część pozytywną programu swego rozpoczął od rozwiązania sejmu czeskiego i innych, to i z tego jeszcze nie dałoby się wywnioskować, jaka myśl główna przewodniczyć będzie nowemu gabinetowi i jakich środków chwycić się zamierza dla prowadzenia nie tylko programu ale nawet rządu.

Bo przecież wiadomo, że już oddawna mamy w Przedlitawii opozycyę Czechów; niejedna Rada państwa była zwołana, do której Czesi nie przyszli; nie raz rozwiązywano Sejmy. Próbowano już wszelkich środków i różnych ministerstw, aby w tych okolicznościach trzymając się ściśle ducha konstytucyi grudniowej, rządzić można bez uszczerbku dla państwa, bez osłabienia monarchii — a próbowano na próżno. Sytuacya, jaka się w skutek reskryptu prawdopodobnie wywiąże, nie będzie wcale nową. Przeciwnie, będzie to właśnie owo *status quo*, owo, jak pisaliśmy, stare błędne koło, w którem się od wprowadzenia dualizmu kręcimy, w którem się zużywają siły monarchii, upada kredyt państwa i zmniejsza znaczenie jego na zewnątrz, błędne koło, z którego znaleźć wyjście nikomu się jeszcze nie udało. Nie chcemy też wierzyć, jak wiedeński korespondent do *Pester Lloyda* zaręcza, że mamy do czynienia z ministerstwem, które tak dalece jest zapamiętałym stronnikiem *status quo*, że nawet bezpośrednich wyborów nie chce zapisać na swoim programie. Nie, bar. Kellersperg wie przecie, jak wiedzą wszyscy, i lepiej zapewne, że właśnie dla tego, iż z owem *status quo* już dalej rządzić nie można było, mowa tronowa cesarska przed dwoma laty inaugurowała politykę ugodową. Wolimy też mniemać, że jeżeli przyszły szef gabinetu nie chce w program swój zapisać wyborów bezpośrednich, których znowu żąda od niego *N. fr. Presse*, to właśnie dowód, że nie chce wrócić do owego *status quo*. Tam bowiem w starym centralistycznym arsenale złożoną jest ta broń, która ma w przekonaniu stronnictwa wiernokonstytucyjnego tak dalece zapewnić mu panowanie, iż dla jej zdobycia chętnieby konstytucyę pogwałciło. Słowem, lubo reskrypt cesarski, i następstwa, jakie prawdopodobnie wywoła, nie pozwalają nic wnioskować o dalszym programie bar. Kellersperga, lubo sytuacya ztąd powstała ukazuje w jaskrawem świetle niebezpieczeństwo powrotu do dawnego *status quo*, nie chcemy przypuszczać, aby nowy szef gabinetu, chciał wejść na tę fatalną kolej, i nazwisko swoje dodać do liczby niefortunnych prób w monarchii, które się zowią próbami, a są rzeczywiście stopniami, wiodącemi monarchię do upadku, a społeczeństwo do zupełnego rozstroju.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad górnego Sanu 31 paźdz.

(*E. K.*) Dziękuję p. Wężykowi za sprostowanie mylnych moich twierdzeń o sposobie wywłaszczenia przez rząd, wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku trunków w Polsce zaboru pruskiego. Czynię to tem chętniéj, iż sądzę, że jest rzeczą wielkiéj wagi, aby tak właściciele propinacyi, jak publiczność dokładnie obeznać, w jaki sposób propinacya w innych częściach Polski zniesioną została, oraz aby dyskusya nad tą kwestyą w dziennikach prowadzona, członkom nieustającéj komisyi pracę ułatwiała. Powyżéj wspomnione uprzejme sprostowanie, wykazuje, że rząd pruski, pomimo, że nieuważał wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku trunków, za przywiązane do własności ziemi, tylko wedle pojęć niemieckich za przywiléj, znosząc takowy zostawił właścicielom dóbr prawo wyszynku w ich karczmach, zatem i na gruntach dworskich, gdyż nikt na swym gruncie przeciw swéj woli niedozwoli obcemu szynkować, i wynagrodził ze skarbu państwa okazujący się w skutek zniesienia wyłączności ubytek dochodów. W Polsce zaboru moskiewskiego, mianowicie na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie zostawił także rząd właścicielom dóbr prawo wyszynku na gruntach dworskich i dworskich karczmach; włościanie zaś nabywszy grunta na własność, mają prawo szynkowania na tychże; tam bowiem dotychczas jak i dawniéj, wykonywanie tego prawa z własnością ziemi było złączone.

Nie mogę z pewnością twierdzić, jaki stosunek w tym względzie w Królestwie Kongresowem istnieje *), lecz ile słyszałem propinacya oddaną została gminie, a że od r. 1807, to jest od czasu zaprowadzenia ustaw francuskich, dwór i gromada jedną gminę stanowią, pozostawioną została dworowi z obowiązkiem placenia gromadzie pewnéj kwoty, mającéj odpowiadać części jéj należącéj się. Niepodlega wątpliwości, że ta opłata niesłusznie i dowolnie wymierzana, jest dla właścicieli dóbr nader uciążliwą, nader zgubną; spólność tego prawa została jednak przyznaną dworowi i gromadzie w sposób zbliżający się do nadmienionego we wstępnym artykule *Czasu* d. 13 października projektu podziału propinacyi między dworem i gromadą. Dokładne objaśnienie stosunków propinacyjnych w Królestwie byłoby bardzo pożądanem.

*) W Królestwie prawo propinacyi to jest prawo wyrobu i wyszynku na własności kmiecéj przyznane zostało gminom; ale do czasu spłaty indemnizacyi za uwłaszczenie dochody z propinacyi z dóbr włościańskich są pobierane przez rząd na rzecz funduszu wykupnego. Po spłacie wykupu gminy wiejskie obejmą prawo propinacyi na nabytéj przez włościan ziemi. *Red.*)

Widzimy więc, że w częściach Polski, w których wyłączne prawo wyrobu i wyszynku trunków zniesiono, takowe nienaruszonem zostaje na gruntach i w karczmach dworskich, a w zaborze pruskim strata wynikająca ze zniesienia wyłączności, ze skarbu państwa wynagrodzoną została, oprócz tego rząd przed udzieleniem na wniosek gminy konsensu na nowy szynk lub karczmę, zasięga zdania właściciela dóbr. Wszystkie zaś projekta sejmowi we Lwowie, tak przez Wydział krajowy, jakoteż i przez pp. Skrzyńskiego, Tyszkowskiego i Golejewskiego przedłożone, (ten ostatni pochodzi od b. posła Wężyka. *Red.*) niewspominają o udzieleniu właścicielom propinacyi wynagrodzenia za ubytek tego dochodu z jakiegobądź źródła, tylko nałożonemi na nich ciężarami, przeto umniejszeniem dochodu, ma być w ciągu kilkunastu a nawet kilkudziesięciu lat kapitał utworzonym, mający zastąpić dochód propinacyi.

Pozwalam sobie wspomnieć, że właściciele dóbr ziem Sanockiéj z powiatów Sanockiego, Leskiego i Bireckiego uradzili na zjeździe w Sanoku d. 23 września r. b. przedłożyć sejmowi protestacyę, w któréj głównie nacisk kładą i protestują przeciw wszelkiemu naruszeniu praw propinacyi na gruntach i w karczmach dworskich, i wynagrodzeniu uprawnionych z ich własnych funduszów i dochodów; oraz przeciw przymusowemu wydzierżawianiu funduszowi propinacyjnemu karczem. Jeżeliby zaś który z przedłożonych projektów miał być przyjętym, uważają projekt p. Tyszkowskiego jako najmniéj uciążliwy i majątki nasze niszczący. W końcu tego, licznemi podpisami opatrzonego i sejmowi przesłanego projektu, umieszczonem jest zdanie, iż podpisani życząc sobie utrzymać nienaruszalność propinacyi na gruntach i w karczmach dworskich, żądają, aby dworom utrata wyłącznego prawa wyszynku trunków na gruntach rustykalnych, które to prawo dotychczas na takowych jako służebność cięży, wynagrodzoną została. Niektórzy obawiali się trudności mogących zachodzić w obliczeniu wynagrodzenia, z radością jednak widzimy, w skutek objaśnień udzielonych, że myśl nasza nietylko jest wykonalną, ale nawet już przez rząd pruski przeprowadzoną została; wszakże i u nas widzimy, jak sprawy serwitutowe nieraz bardzo zawikłane, przez odpowiednie komisye załatwione bywają. Zdaje mi się także, iż najsłabszą stroną projektu Wydziału krajowego i innych na téj saméj podstawie opierających się, jest rozłożenie wypłat na długie lata i utrzymanie przez ten czas propinacyi na rzecz funduszu propinacyjnego.

Tak łatwo w teraźniejszym czasie zmieniające się wyobrażenia, jakoteż panująca większa niż kiedy niepewność rzeczy ludzkich, wymagają także doraźnego rozstrzygnienia téj sprawy.

Dodam jeszcze, że myśl przez Sanoczan podniesiona, przynajmniéj tę ma niezaprzeczoną zaletę, że urządzone podług niéj stosunki propinacyjne w Polsce zaboru austryackiego, byłyby podobnemi a przynajmniéj bardzo zbliżonemi do zaprowadzonych w innych częściach ojczyzny, a wspólność instytucyj i urządzeń społecznych, choćby tylko częściowa, wzmocni łączność rozdartego narodu.

Wiedeń 6 listopada.

Były chwile, kiedy hr. Beust nie w tak ścisłej zostawał zawisłości od dziennikarstwa wiedeńskiego. Chwile te minęły. W jednej z nich Kanclerz zapytany przez pewnego publicystę wiedeńskieno, o której godzinie przemówi w Izbie, i czy jeszcze zdoła dziennik w *Abendblacie* wydrukować jego mowę, odpowiedział: „Wszak ja nie mówię dla Pańskiego *Abendblatu.*“ Czytając tutejsze dzienniki, przypomina nam się ta anegdota. Obawiają się widocznie dzienniki, aby *Gazeta wiedeńska* nie była lepiej od nich poinformowaną, aby monitor urzędowy nie ogłosił nominacyj nowych ministrów w dniu, gdy są monitory półurzędowe tego najmniej spodziewają, zgoła aby *Gazeta wiedeńska* nie sprawiła im niespodzianki *à la* Hohenwart. Dzienniki wiedeńskie wszystko zniosą, prócz braku informacyj. Dla tego się silą na odgadywanie programu barona Kellersperga i składu nowego gabinetu. Tu nam się przypomina inna anegdota o innym publicyście wiedeńskim, który parę tygodni gonił za programem poprzedników hr. Hohenwarta, żadną miarą wpaść nie mógł na trop tego programu i narzekał na tajemniczość, jaką się gabinet ów otaczał, a narzekał przynajmniej co do istnienia programu najniesłuszniej. Kto wie, czy tak nie będzie z programem bar. Kellersperga. My jeszcze wątpimy czy p. Kellersperg ma jakiś program, a dzienniki wiedeńskie jużby go drukować pragnęły. Zresztą dość już *Gazeta wiedeńska* drukowała programów a dla Wiednia ciekawsza zawsze kwestyz kto będzie ministrem, aniżeli, co minister będzie robił?

W podwójnym więc kierunku kłopocą się dzienniki, naprzód kłócą się o program, a potem o osoby. Co się tyczy programu, spór dotyczy kwestyi wyborów bezpośrednich, do jakich jako do środka agitacyjnego nieprzezwyciężoną mają słabość. Zdaje się sądząc z desperacyi organów centralistycznych, iż wybory bezpośrednie w programie barona Kellersperga wcale nie znajdują miejsca, lubo dla wielu dzienników, a między nimi *Nowéj Pressy*, jeszcze pytanie to nie jest rozstrzygniętem. Jeżeli mimo téj niepewności *Nowa Presse* nieprzestaje popierać p. Kellersperga, to zdaniem naszem uważa tego ministra za „etapę“ w przejściu do p. Giskry lub p. Herbsta.

Powszechnie tu mniemają, iż nominacye nowych ministrów najpóźniej z końcem bieżącego tygodnia będą ogłoszone. Jeżeli atoli doniesienie *Pressy* jest prawdziwe, iż baron Kellersperg ciągle się jeszcze „oryentuje“ a nawet dla lepszego poznania sytuacyi studyuje „akta ministerstwa spraw wewnętrznych,“ to może do niedzieli p. Kellersperg tych studyów ciekawych nie skończy. W ministerstwie spraw wewnętrznych jest bowiem bardzo wiele ciekawych aktów dla badacza — starożytności.

Zdaje się jednak, że skład gabinetu będzie mniej więcej takim, jak go *Nowa Presse* podała, a ma to być gabinet zdaniem wysoko położonej osobistości, „w tej chwili najmniej centralistycznym“, co znaczy, iż gabinet będzie w każdym razie wiernokonstytucyjny, lubo wolny od zaciekłości centralistycznej. Jakiś spóźniony maroder polityczny jeszcze marzy o powołaniu p. Lassera do gabinetu i oddaniu mu teki ministra spraw wewnętrznych. Gdybyśmy byli zwolennikami Machiavella, tobyśmy musieli pragnąć nominacyi p. Lassera, bo o nie-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Zarzucano nam kiedyś, że pogadanki nasze obracają się w kole peryodycznie powtarzających się wypadków, obchodów i przemian od pory roku zawisłych, że notatki nasze mogłyby być, jak kazania niektórych kaznodziejów wiejskich z roku na rok powtarzane. Winszujemy nowiniarzom, co zdołają każdego tygodnia upolować w puszczy krakowskiego życia dość zwierzyny dla sporządzenia tygodniowego sprawozdania — myśliwi tego rodzaju znać nie zważają na świeżo uchwaloną ustawę o ochronie ptaków i na ich rozkwalifikowanie na użyteczne i szkodliwe. Strzelają bez wyboru do domowych i dzikich, a choć strzelają często na wiatr i często spudłują, padają też nierzadko pod ich strzałami zarówno krzyki bajek miejskich, jak i jastrzębie skandalu. My wolni od nałogu polowania na tego rodzaju ptactwo drapieżne, nie chciwi schwycenia w lot nowinek, wolimy wierni tradycyom ludu, dążyć za nim dorocznie na te same obchody, na te same uroczystości corocznie od wieków się powtarzające, a jednak zawsze pełne uroku, pełne głębokiego znaczenia.

Więc i tego tygodnia przychodzi nam zapisać dwa takie obchody kalendarzem wskazane, dwie tradycye naszego miasta z roku na rok, z pokolenia w pokolenie przechodzące niezmiennie, powtarzające się od wieków, jak się powtarzają owe przeobrażenia natury regularnie odmieniającej swe odzienie i występującej jużto w strojnem umajeniu wiosennem, już to w złocistej niby z lamy zbóż utkanej szacie jesiennej, już też w brunatnym negliżu październikowym, lub w bieli grudniowej.

Tradycya jest jedną z tych potęg opatrznych i dodatnich społeczeństwa, która gdy weń zapuści korzenie, gdy się zapleni na gruncie religijnych i narodowych uczuć ludu, to w nim niemal taką utrzymuje równowagę, jaką z woli Stwórcy zachowuje od wieków przyroda. Niedziw też, że wrogowie równowagi społecznej taką tradycyi zaprzysięgli nienawiść. Radziby ją też przedstawić jako przesąd, lub zwalczać jako przywilej. Lecz rzecz dziwna, jeźli nierzadko od tradycyi odbiegają ci, dla których była ona podstawą i źródłem przywileju, przywileju moralnego w społeczeństwie, jeźli wyższe warstwy wyjątkowo tylko utrzymują tę ciągłość obyczaju ojców, ulegając wpływom już to niwelacyjnych wyobrażeń, już też obcych nawyczek — to znów tradycya ucieka się do ludu, przechowuje się i odradza w jego łonie jak ziarno w ziemi, i rzecby można, że jest bardzo demokratyczną. Daremnie lud nasz tak miejski jak wiejski powołują nowatorowie na ścieżki jakichś agitacyj, daremnie usiłują tworzyć jakieś stowarzyszenia, mitingi, daremnie schlebiają mu i strasznego wyzwu sprawiedliwości ludowej używają przy pierwszej lepszej sposobności, czy to chodzi o biedną obłąkaną, czy o jakąś nieznaną tajemnicę rodzinną. Lud nasz kuszeniom tem wyjątkowo tylko da się obałamucić, i na raz tylko sztuka — ale odwracając się i niedając posłuchu podszeptom i krzykom — pójdzie wiernie od wieków wydeptaną ścieżką, nieopuści żadnej uroczystości, żadnego obchodu, do którego religijna lub narodowa wiąże się pamiątka.

Bezwyznanowi i beznarodowi agitatorowie może tam znachodzą dogodniejsze pole działania, gdzie industrya wielkich fabryk tworząc proletaryat wyrobniczy, odarła lud z tradycyi; — u nas, gdzie tak silnie jeszcze spleciona religijność z narodowością w tradycyi ludu zapuściła korzenie, są oni jeszcze anomaliją.

A propos odwoływania się do sprawiedliwości ludowej, winniśmy i my ostrzedz publiczność, że jakieś straszne istnieje tutaj stowarzyszenie, słuchajcie! stowarzyszenie czarnych duchów!.. Być niemoże! ktoby to był tem stowarzyrzeniem, łatwo się domyśleć — adres prawie wyraźnie wskazany. Jak są zwolennicy uniwersalnych lekarstw, tak bywają także wyznawcy uniwersalnej trucizny. Trucizną taką są OO. Jezuici! Boli cię ząb lub masz katar, wywichnąłeś nogę lub chorujesz na wątrobę, wszystko jedno, zażywaj zawsze Morysona. Niemasz pieniędzy lub powodzenia, niesmakował ci obiad lub straciłeś na giełdzie — wszystkiemu winni Jezuici, owe czarne duchy, istne demony społeczne. Otóż do szeregu wszystkich zbrodni tego zgromadzenia przybywa jedna jeszcze: sprzysiężenie... — zbrodnia nowo odkryta, ale musi być oparta na pewnem przeświadczeniu, bo przecież by się tak jawnie nieodwoływano do sprawiedliwości ludu. I lud gotów usłuchać ale nie wiemy, czy ten lud co wybijał okna i malował obrzydliwości na ścianach kościołów, czy też ten który rozganiał z przed kościoła na Kleparzu tych co nie uszanowali miejsca świętego.

Ludność krakowska niema jednak tak słabych nerwów i mimo wyraźnej insynuacyi niemieliśmy w tym tygodniu napadu na klasztory i Jezuitów. Ale ten ciemny lud, który nie tak łatwo daje wiarę zabobonowi o owych czarnych duchach — nie opuszcza natomiast tradycyjnych obchodów religijnego lub narodowego znaczenia. I tak nabożeństwo doroczne, z powodu otwarcia uniwersytetu kazimierosko-jagielońskiego ściągnęło jak zwykle tłumy pobożnych. Gdy wychodząc z kościoła Ś. Anny przyglądaliśmy się typom czysto ludowym krakowskim pomięszanym z młodzieżą uniwersytecką i zwracającym z czcią wzrok za niesionemi godłami starej szkoły, za postaciami profesorów poważnie w togi przybranych i kroczących procesyonalnie, zapytywaliśmy się w duchu, skąd ta uroczystość uniwersytecka może wzbudzić zajęcie w nieoświeconych warstwach niższych naszego miasta. To nie prosta ciekawość zgromadza tutaj lud, to jedna z tradycyi. Uniwersytet dla ludu krakowskiego nieprzestał być jakąś naczelną korporacyą, profesorowie niby świeckiem kapłaństwem, któremu instynktowy hołd składają. Wstąpiwszy do odnowionej kaplicy Śgo Jana Kantego zastaliśmy niemal jej wejście zabarykadowane — tu już prawie wyłącznie cisnął się lud klękając u wnijścia szepcząc pacierze do Ducha Śgo i wzywając na głos Śgo patrona starej szkoły. Jakaś biedno przybrana kobieta polecała jego duchowej pieczy syna, zapewne słuchacza uniwersytetu. Na ten widok prostaczków modlących się o światło dla młodego pokolenia, przypomniały nam się owe legendy o Śym doktorze i patronie starej szkoły, które niedawno ociemniały poeta wysłuchał i zebrał z poza straganów Sukiennic, gdzie z pokolenia na pokolenie przechodzą. Udział ten ludu w uroczystości kościelnej uniwersytetu wydał nam się być żywym protestem przeciw bezwyznaniowości szkół i wychowania publicznego.

Inny obchód ściągnął ludność Krakowa na cmentarz.

Święto zmarłych, ta uroczystość cmentarna dnia zadusznego przypadająca w porze kiedy natura zwykła się pokrywać całunem żałobnym ołowianych obłoków, ma w sobie głęboki mistycyzm, który zarówno w pogaństwie Dziadami i zaduszkami obchodzony, jak w chrześcijaństwie rozświetlony tajemnicami nieśmiertelności, trudno nawet zniesionym być może w najbardziej realistycznym i materyalnym kierunku świata. To dotarcie społeczności żyjącej do bram królestwa śmierci bodaj czy nie jest najcięższą próbą dla mistrzów tej szkoły co wykluczają duchowość z życia. Znane są uczty lukulusowe przez franmasonów i solidarystów urządzane w wielki piątek: sybarytyzm, najniższy rodzaj zmysłowości, bo zmysłowość podniebienia i żołądka ma tutaj służyć za bluznierczą negacyą najświętszej pamiątki chrześciańskiego świata. Lecz nie słyszeliśmy dotąd o manifestacyach solidarystów lub materyalistów w dzień zaduszny. Jak święcić i czcić życie wobec tajemnicy śmierci, w jaki sposób zanegować to wrodzone uczucie, które gna w dzień ten tłumy na miejsce spoczynku zmarłych, uczucie, które już nietylko jest chrześciańskiem ale ogólno ludzkiem, nie tylko religijnem ale psychologicznem?

Znaliśmy materyalistę - poetę, był on może anomalią w swoim rodzaju, ale dziś jest epoka anomalii. Otóż tłómaczył on nam w sposób nader obrazowy, jak szczytnem i pięknem jest to pojęcie metempsychozy ciała i materyi, metempsychozy, w któréj proces zgnilizny jest drogą nieśmiertelności, jak to pięknie pomyśleć, że nic z ciała ludzkiego nie ginie, ale przeradza się jużto w robactwo, już też w humus dający życie roślinom. Znaliśmy znów spirytystę, który przeprowadzał duchy wielkich geniuszów ludzkości, lub słynnych zbrodniarzy, zarówno jak szereg swoich zmarłych przyjaciół i znajomych przez wszystkie kształty zwierzęce i to według stopnia swych sympatyi dla nieboszczyka. Pamiętamy, że Napoleona I zrobił on wielorybem dla tego, że temu geniuszowi do zapanowania światem brakło w czasie jego pobytu w ciele ludzkiem panowania nad tym żywiołem, nad którym panuje monarcha ryb. W ten sposób z całej historyi i z całej przyrody, zrobił on wielką rzeczpospolitę babińską. Pierwszy w dzień zaduszny zwykł chodzić do kliniki lub do chemicznego laboratoryum dla uczczenia zmarłych rozbiorem już to anatomicznym, już to chemicznym ciała ludzkiego, twierdził bowiem, że to jest prawdziwie religijny obrządek. Spirytysta zaś zwykł zgromadzać w dzień ten swoich adeptów na wielkie posiedzenie duchów, które za pomocą stołu i ekierki opuszczały chwilowo swoje nowe kształty i składały narady z takich znakomitości jak właśnie Napoleon - wieloryb, Fryderyk W. - sęp, Kościuszko - orzeł itp. Znać przeto, że jedna i druga szkoła obchodzi w swój sposób dzień pamięci zmarłym poświęcony, i wymija ową niewygodną instytucyę, której podobno żadna niezniesie rewolucya — instytucyę śmierci.

Zanim jednak miasto do kaplicy, chodzić będziemy do trupiarni dla uczczenia pamięci zmarłych, lub obcować z niemi za pomocą znanych z dowcipu według dawnego przysłowia nóg stołowych — idźmy wraz z ludnością krakowską na cmentarz. W świątecznym on przybraniu. Kamienne groby przybrane świecami i wieńcami z nieśmiertelników lub zastawione wazonami kwiatów, tysiące lamp i kagańców pomiędzy zielenią goreje, jakby ziemia pożyczyła gwiazd z chmurnego w dzień ten nieba. Z kaplicy dolatuje śpiew, od grobów łkania, gęsty szereg żebraków domaga się natarczywie jałmużny...

Obraz ten znany, corocznie się powtarzający jest pełnym głębokiej mistyki życia. Społeczność żywych wydaje się wówczas być jednem zerwanem ogniwem z łańcucha pokoleń, zbiorową sierotą, tyle tu bowiem sieroctw zbiera się w jedno wielkie uczucie tęsknoty i żałoby...

W tym stuleciu cmentarz krakowski pozazdrościł kościołom prawa do tworzenia ognisk rodzinnych, najstalszych podobno ze wszystkich rezydencyj i siedzib. Piętrzy się ze wszystkich stron szereg grobów familijnych — nie ma prawie już zamożniejszej rodziny w mieście, któraby tam nieobmyśliła sobie nigdy niezawodzącego przytułku. Pomiędzy pomnikami i grobami coraz częściej teraz spotkać można prawdziwie ozdobne, zgodne z regułami stylu. Kilka pracowni rzeźbiarskich artystycznie kierowanych oddziałało korzystnie na ten dział monumentalnej architektury. Znikają już z grobowców te płaczki z urnami, lub emblemata przypominające epokę afektacyi w uczuciach i w sztuce. Prosty kamień grobowy, lub kolumna, krzyż o liniach odpowiednich, to lepiej odpowiada celowi niżeli parodye posągów i całe grupy emblematycznych postaci.

Nie potrzeba tracić bliskich sercem i kwią, dość pomieszkać od kilku lat w Krakowie, aby to ustronie śmierci poświęcone nie nabrało powabu rzewnych wspomnień, aby przekraczając próg cmentarza nie witało się w myśli i nie łączyło modlitwą z tymi, których tak brak w społeczności. Kraków ma tę właściwość, że tutaj szczerby od kosy śmierci zadane nie tak prędko się zapełniają i zarównywują. Któż przeto z Krakowian, jeśli nie drogich i bliskich sercu to dobrych i szanownych nie liczy znajomych tam pod murawą cmentarza, niedziw więc, że tak licznie odwiedza ludność krakowska tę nekropolę w dniu zadusznym.

popularność p. Lassera między Niemcami liberalnymi rozbiłyby się wszelkie usiłowania nowego gabinetu. Już zaczynają sarkać na samą wzmiankę o p. Lasserze, a *Tagblatt* niecierpliwie woła o ugodę z Polakami, lubo zawsze na podstawie wyborów bezpośrednich.

Dziś wieczór gruchnęła tu wieść, iż hr. **Beust podał się do dymisyi.** Nie wiemy, ile jest prawdy w tej wieści, lecz nas sam ów fakt dymisyi nie mógłby dziwić. Przewidywaliśmy ją, i pisaliśmy nieraz, iż po upadku hr. Hohenwarta, p. Beust bynajmniej nie jest pewnym swego stanowiska. Uważaliśmy na uroczystości poświęcenia nowego muzeum sztuk i przemysłu, iż hr. Beust w chwili wejścia Cesarza żadnego nie odebrał pokłonu, i widocznie był zmieszanym. Wiemy, iż baron Kellersperg za hr. Potockiego niechciał wejść do gabinetu, oświadczając, iż dopóki p. Beust będzie u steru, żadne ministeryum przedlitawskie nie utrzyma się. Jako następcę hr. Beusta wymieniają p. Andrassego. Byłoby to dowodem wzmocnienia węzłów przyjaźni między Austryą i Prusami a oziębienia stosunków między Austryą i Rosyą. Gdyby hr. Beust otrzymał dymisyę, wierny jego towarzysz szef sekcyi, baron Hofmann, wstąpiłby zapewne w ślady jego.

Wiedeń 6 października. W sprawie utworzenia gabinetu nowego napotykamy w dziennikach ciągle jeszcze sprzeczne wiadomości. Podczas gdy jedne donoszą, że bar. Kellersperg przedłożył już swój program N. Panu, a nawet że Cesarz już takowy zatwierdził, mniemają inne, że się tego dopiero wkrótce spodziewać należy. Również z jednéj strony donoszą, że ministerstwo jest już złożone, z drugiéj zaś strony, że bar. Kellersperg nikomu jeszcze nie ofiarował teki, stanie się to dopiero po zatwierdzeniu programu nowéj polityki. Ze wszystkich wiadomości obiegających, jedna tylko zasługuje na uwagę, którą podaje jeden z dzienników peszteńskich, a mianowicie, że na zapytania przywódzców stronnictwa centralistycznego odpowiedzieć miał bar. Kellersperg, że wcale niepodziela ich zdania co do przyszłego programu rządowego. Fakt, że w ostatnich dniach dzienniki centralistyczne są nieco więcéj umiarkowane, mógłby posłużyć za dowód prawdziwości téj pogłoski, dlategośmy ją powtórzyli.

— Podaliśmy wczoraj na tem miejscu memoryał czeskich mężów zaufania w wyciągu jaki przyniósł *Pokrok.* Dziś dochodzi nas memoryał ten w całem brzmieniu, z którego widzimy, iż pierwszą część powtórzył *Pokrok* dosłownie, drugą w streszczeniu. Podajemy przeto tę ostatnią w całéj rozciągłości:

„Jeśli się zapytamy, co mogło skłonić do zerwania umówionéj akcyi tuż przed jéj zakończeniem, odpowiedź na to pytanie znaleść można częścią w coraz więcéj wzrastającéj, bo w wyuzdaniu swem, aż do jawnych gróźb powstania sięgającéj agitacyi tak zwanéj wiernokonstytucyjnéj, częścią w podniesionych ze strony węgierskiéj zarzutach, czerpanych z ugody węgierskiéj. Co się pierwszéj tyczy, trzeba było być na nią z góry przygotowanym, wzięto ją też pod rozwagę i miano na oku, a mimo to uchwalono akcyę i rozpoczęto: wzrastające zamieszanie i coraz widoczniejsza cecha powstania, nie może oczywiście uprawnienia jéj powiększyć, gdyby atoli służyć miała za postrach, to stworzonoby nowy niebezpieczny precedens, a władza monarchiczna byłaby w najsmutniejszy sposób zagrożoną.

Podniesione daléj ponownie zarzuty ze strony węgierskiéj możemy uważać tylko za objaw ważny. Wprawdzie wobec bojaźliwéj prawie troskliwości z jaką wśród całéj naszéj akcyi chciano podnieść nienaruszone utrzymanie ugody węgierskiéj, nie możemy tego zarzutu uważać za nie uzasadniony, mogąc go niewątpliwie uznać za uzasadniony na mocy brzmienia odnośnych ustaw. Skoro jednak od początku liczyliśmy się z koniecznością, że ugodę węgierską jako taką zostawić musimy nienaruszoną, i skoro na czele uchwał sejmu czeskiego, wyraziliśmy uszanowanie dla akcyi monarchy i dla nienaruszalności przysięgi koronacyjnéj, przez N. Pana złożonéj, to aby Jego Ces. Mości nie zgotować z téj strony trudności niepokonanych, niewahamy się wypowiedzieć, że położenie silniejszego nacisku na to stanowisko ze strony Jego Ces. Mości w reskrypcie Najwyższym, nieuważamy za bezwzględną przeszkodę dalszéj akcyi i sądzimy, że zgoda jest możebną, przypuściwszy, że pozostawionem będzie sejmowi określić znów swoje stanowisko.

Lecz przez to naznaczyliśmy także ostatnie granice, w zakresie których uważamy zgodę za możebną. Zwrócić atoli musimy uwagę, że w téj chwili i po tem co zaszło nie mamy już więcéj téj wolności w rokowaniu, z jaką mogliśmy postępować aż do początku akcyi zewnętrznéj. Prócz tego własne nasze udanie i własne nasze sumienie było dla nas wskazówką przewodnią do tego co się ma osiągnąć, nasza dokładna znajomość kraju i ludu były miarą do tego co się da osiągnąć; mogliśmy się tylko sami zobowiązywać, na siebie tylko brać odpowiedzialność. Odkąd na zasadzie reskryptu Najwyższego sejm zgodził się na nasze wnioski, oczywiście w zaufaniu, że mamy zapewnione ich przeprowadzenie, zobowiązani jesteśmy wobec sejmu trzymać się jego uchwał i rokowań, poręczających ich urzeczywistnienie; od sejmu teraz zależy rozstrzygnięcie przyszłéj akcyi, a my musielibyśmy i poddalibyśmy w każdym razie wszelkie nowe propozycye, jeślibyśmy je w ogóle uważali za przyjmowalne, tymczasowemu ocenieniu naszych stronników.

Dzisiaj przeto moglibyśmy się zasłonić niewiadomością przyszłych uchwał i odmówić z naszéj strony, wszelkiego oświadczenia.

Atoli otwartość, szczerość i lojalność, jakiemi kierowaliśmy się podczas całych rokowań, i które gotowi jesteśmy okazywać aż do końca, nakładają na nas w téj chwili rozstrzygnięcia obowiązek, powtórzyć bezwzględnie oświadczenie, że po reskrypcie takim, jakiego nam projekt udzielono, nastąpi z całą pewnością odmówienie wyborów do Rady państwa, a tem samem rozbitą zostanie akcya ugodowa: nie sejm czeski jednak sprowadzi to rozbicie, i w każdym razie,—mamy prawo zwrócić na to uwagę—możemy i musimy w przekonaniu żeśmy swoje zrobili, zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za ten zgubny wypadek i jego nieobliczone skutki.

Ostatni jeszcze spełniamy obowiązek, ostzegając jak najwyraźniéj przed iluzyą, iżby można nić rokowań w bliskiéj może przyszłości znowu podjąć, jeśli teraz i w taki sposób zerwaną zostanie. Przez takie zerwanie zniszczoną jest umówiona ugoda, która będąc rezultatem prawie całorocznéj pracy potrzebowała do swego ukończenia wytrwałości jeszcze tylko przez kilka tygodni; naród czeski, królestwo czeskie wraca znów na stanowisko opozycyi stanowczéj, bezwarunkowéj, która co najmniéj zachowa znów ową ostrość i w każdym razie ową żelazną konsekwencyę, w któréj okazała się niewzruszoną; podkopywanie zaufania, zaufania w tem miejscu, gdzie raz stracone nie da się znowu silnie zaszczepić, grozi nieuleczalnością rany.

Sejm obecny nie uznał się zgodnie z zapatrywaniem prawnem ludu za reprezentacyą politycznie uprawnioną, i oświadczył, że dlatego się tylko zebrał, aby ugodzie utorować drogę. Jeźli się ta ugoda rozbije — wówczas wogóle powiedzieć trudno, czy i jak będzie znów możebnym sejm czeski w formach obecnej ordynacyi krajowej. Wówczas zaś zamkniętą byłaby wszelka droga akcyi ugodowej, którą nazywają konstytucyjną.

Ważność tych punktów niechaj położoną będzie na szali, zanim nastąpi rozstrzygnięcie, które będzie nie odwołalne, którego skutki nie dadzą się naprawić.“

Francya.

Dzienniki donosiły o liście pisanym przez księcia Napoleona do mera w Ajaccio, w odpowiedzi na list tegoż zaraz po przybyciu księcia do Korsyki. Podajemy oba te listy, z których pierwszy brzmi:

Ajaccio 24 października 1871.

W. Cesarska Wysokości! Dowiedziawszy się o przybyciu W. Ces. Wys. do miasta naszego, dokąd Go powołują wota ludności, abyś ją reprezentował w Radzie departametowej, i znając chęć W. Ces. Wysokości zamieszkania domu Twoich przodków, zawiadomiony z drugiej strony, że rząd chce się temu sprzeciwić, uważałem za obowiązek mój udać się do prefektury, aby uniknąć zajścia na drodze publicznej, celem poznania prawdziwych zamiarów władzy.

Jeneralny komisarz odpowiedział mi, że sprzeciwi się siłą wstępowi księcia do domu Bonapartów. Podaje owo postanowienie do wiadomości Waszej Ces. Wys. dla zwrócenia uwagi na to.

Racz W. Ces. Wys. przyjąć hołd mego pełnego uszanowania poświęcenia.

J. Fil.
Mer w Ajaccio.

Książe Napoleon odpowiedział następnie na list powyższy:

Ajaccio 24 października 1871.

Panie prezesie! Chcąc stwierdzić, że jestem w posiadaniu pełnych praw moich obywatelskich, przyjąłem z wdzięcznością wota wyborców w Ajaccio.

Z zastrzeżeniami prawnie nie wytrzymującemi próby, rząd wydał mi pasport wymagany do podróży do Francyi.

Wróciłem do mego pierwotnego zamieszkania; przybywszy, znalazłem Korsykę poddaną wyjątkowym środkom. Flota, wojsko wysłane tu zostały pod rozkazami nadzwyczajnego komisarza.

Na szczęście przekonać się mogłem, że nic prócz nie ugruntowanego uczucia bojaźni nie spowodowało tych środków. Najzupełniejszy spokój panuje w naszym departamencie.

Celem tego być może tylko zastraszenie spokojnej ludności, której nic zarzucić nie można prócz przywiązania do Napoleonów.

Opinia publiczna osądzi te środki. Osobiście doznać musiałem naruszenia prawa. Jeneralny komisarz kazał mnie uprzedzić przez mera miasta, że się sprzeciwia siłą wstępowi memu do domu moich przodków.

Aby uniknąć wszelkich zajść, musiałem zrzec się z mocy władzy nadzwyczajnego komisarza, zamieszkiwania skromnego domku, gdzie urodził się mój ojciec, gdzie urodził się Napoleon I.

Naglący obowiązek nie stania się powodem zamieszek, nakazał milczenie słusznemu memu na ten gwałt oburzeniu.

Miałem zaszczyt być obecnym na pierwszem naszem posiedzeniu. W pośród zamąconej dyskusyi widziałem ambaras u niektórych z naszych kolegów w przedmiocie ustanowienia stanowczego bióra i umocnienia mego wyboru.

Uradowany, że moje wygnanie faktycznie ustało, nie mogę chcieć, aby imie moje, które powinno być sztandarem porządku i zjednoczenia, stawało się przyczyną płonnej w Radzie niezgody.

Mam przeto zaszczyt złożyć w ręce pańskie dymisyę jako członek Rady departamentowej korsykańskiej w kantonie Ajaccio.

Przyjmij panie prezesie wyraz mego najwyższego poważania.

Napoleon (Hieronim).

Rosya.

Birżewija Wiedomosti zastanawiają się nad pozycyą Austryi w skutek zerwania układów z Czechami. Hohenwarta, powiada ten dziennik, nie ma co żałować. Może on i chciał zgody z Czechami, ale nie pragnął istotnego zadowolenia wszystkich słowiańskich narodowości Austryi cislitawskiej, jak to teraz stało się widocznem z jego stosunków do Galicyan Rusinów. Przytoczywszy odpowiedź Bartmańskiego na interpelacyę X. Pawlikowa o zaprowadzeniu ustawy narodowościowej w Galicyi, dziennik rosyjski zarzuca Hohenwartowi dwulicowość „będącą cechą polityków austryackich w tem państwie różnych narodów, tak długo będącemu areną działalności jezuitów. Żałować, iż taki polityk schodzi ze sceny, nie warto.“

Możeby więcej wartało pożałowania odrzucenie projektów czeskich; ale Czesi potem zrozumieją, że ich wygrana z tego powodu może wyrównywa przegranej. W samej rzeczy w swych projektach oni uznawali obecne położenie Węgier; a czyż to nie znaczy, że oni naród słowiański, dawali swoje *placet* przewadze w Węgrzech żywiołu madjarskiego nad Serbami, Słoweńcami, Słowakami. Czesi budowali taką pozycyę dla Słowian węgierskich, przy której nie mogliby, nawet chcąc, dopomódz swoim współplemieńcom żyjącym pod węgierską samodzielną konstytucyą. Tak więc teraz Czesi mogą się cieszyć, że mają rozwiązane ręce, i mogą działać w zupełnem zjednoczeniu ze wszystkimi Słowianami całej Austro-węgierskiej monarchii.

Zastanowiwszy się Czesi, może być, przyznają, iż dla nich punkt wyjścia narodowo-słowiański daleko jest wygodniejszy, niżeli to ciasne historyczne prawo, które teraz jest punktem wyjścia ich całej polityki. Prawo historyczne jest prawem jednych Czech, i o ile ono jest drogiem dla Czechów, o tyle zarazem obojętnem dla innych Słowian. W niem wprawdzie jest siła organiczna zdolna z grupy czeskich Słowian stworzyć państwową narodowość; ale ta siła odosabnia, jak wszelkie wyłączne prawo Czechów, od innych Słowian, mających swe własne ideały. Czesi powinni przewidzieć te nasiona niezgody, której oni się staną narzędziem. Z tego powodu, przyszły obraz ich działalności powinien być skierowany ku temu, żeby w swoich dążeniach mogli się oprzeć na zbitej masie całej austro-węgierskiej Słowiańszczyzny. Jeśli zaś czas jakiś oni rządzili, a potem będą rządzili Polacy i znowu Czesi, będzie to tylko przemianą politycznego następstwa, bezpłodną dla rozwoju ogólno-słowiańskiego.

Stanąwszy zaś na punkcie zapatrywania ogólno-słowiańskim, niech Czesi nabiorą przekonania, że wstrzymanie się rozsądne od wszelkiego rodzaju skrajnych wystąpień będzie na pierwszy czas najlepszym sposobem postępowania. Patrząc z boku, śledząc prasę niemiecką, nie możemy się powstrzymać od obawy, że wśród kombinacyj politycznych dzisiejszego stólecia, zajmuje ważne miejsce plan wystawienia żywiołu słowiańskiego Austryi za rewolucyjny. Jesteśmy przekonani, że jest w Europie polityk, dla którego istotną ma wagę utrwalenie nieufności do żywiołu słowiańskiego i żeby ruch słowiański sam się kompromitował. Niech więc Czesi ze swej strony wystrzegają się dać powodu któremukolwiek z europejskich polityków do powiedzenia: „Wy mówicie o prawach Słowian, a ja przyzywam was do wstąpienia ze mną w układy przeciw rewolucyonistom.“

W sferach politycznych rosyjskich bardzo dobrze rozumieją ten nastrój chwili politycznej, i z rozsądnem niedowierzaniem spotkanoby wszelki pomysł, pochodzący z jakiejkolwiek strony, a mający na celu zrobić demonstracyę uliczną przedmiotem istotnych międzynarodowych kroków... Nie czas teraz do ulicznych demonstracyj, ale czas na stanowczy opór za pomocą wszelkich środków dozwolonych przez konstytucyę w związku z resztą Słowian austryackich niezadowolonych i niezaspokojonych. Zaiste ciemną jest przyszłość tej monarchii.

Tyle *Birżewyja Wiedomosti.* Trzeba przyznać wielką zręczność w korzystaniu z wypadku zerwania układów z Czechami. Prasa rosyjska popierała Hohenwarta niby się ciesząc prawdopodobnem zwycięztwem Czechów; teraz zaś podsuwa im odstępstwo od historycznego prawa, będącego jedyną siłą opozycyi deklarantów, aby ich skłonić do podbudzenia ogólnego ruchu słowiańskiego, na którym tylko Rosya by zyskała. Zarazem zaś zapewnia im pomoc Rosyi, gdyby demonstracye panslawistyczne przybrały większe rozmiary.

Do 1go stycznia 1872 r. rząd rosyjski ma posiadać 790,000 nowych i przerobionych karabinów odtylcowych systemu Krnka, tak dla piechoty, jak dla dragonów i saperów, oprócz 30,000 nowych gwintówek, mających być dostarczonemi przez iżewską fabrykę broni. Dla uzupełnienia tego uzbrojenia, polecono do zapasu 150 milionów patronów już gotowych zamówić jeszcze 119 milionów, tak, aby na każdy karabin dla piechoty wypadało 316, a na karabin dragoński 211 patronów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 listopada. Ze zbliżającym się końcem roku pojawiają się kalendarze. Nie posiadamy wprawdzie jeszcze dotąd kalendarzy specyalnych dla różnych stanów, coby łączyły w sobie te tylko przedmioty, które szczególnie potrzebne są dla wiadomości pewnego koła czytelników. Nawet najliczniejsza klasa ziemian nie ma dla siebie odrębnego kalendarza rolniczego, gdyż usiłowania robione w tej mierze nie opłacały się. Kalendarz musi być przeto u nas wszystkiem, to jest dla wszystkich, a przeto nie może być dokładnym i wyczerpującym, a uwzględniając osoby różnego stanu, zawodu i potrzeb a wreszcie płci, musi po trosze mieścić wszystkiego, i literaturę i historyę, statystykę i nauki przyrodnicze, gospodarstwo i przepisy kuchenne, powieści i poezye. Szczupły mimo tego nakład nie pozwala sadzić się na typograficzne i xylograficzne zalety.

Pierwszy kalendarz, jaki się w Krakowie pojawił w tym roku, jest „Ilustrowany powszechny kalendarz“ Nowoleckiego, który warszawską swoją firmę przeniosłszy do Krakowa, krząta się wcale pilnie pod opieką „Wydawnictwa czytelni ludowej.“ Kalendarz ten liczy już czwarty rok żywota i zastąpił kalendarz Juliusza Wildta, kilkanaście lat istniejący. Ilustracye jego tem grzeszą, że są z różnych stron uzbieranemi kliszami. Dobór artykułów za to, jak na kalendarz zbiorowy, dość trafny, choć za mało miejscowy. Pierwszeństwo należy zaś artykułowi „Floryan Straszewski i plantacye w Krakowie,“ z medalionem Straszewskiego, który był jednym z założycieli plantacyj powstałych po zniesieniu wałów i okopów okalających środek miasta, z których zostały tylko przed kilkudziesięciu laty bagniska kałuże i nierówności, trochę murów i kilka walących się baszt, bram i furtek. Z wierszy najudatniejszym pomysłem i wykonaniem jest opowiadanie p. Wład Sabowskiego „Siedm grzechów głównych.“ Oprócz części kościelnej i astronomicznej, część informacyjna kalendarza obejmuje to wszystko, co najpierwszą stanowi potrzebę w każdym dobrze ułożonym kalendarzu, jakoto ruch poczt, pociągów na kolejach, przepisy poczt i telegrafów, jarmarki itd.

Bardzo ładny i wygodny jest tegoż samego nakładcy „Kalendarzyk pugilaresowy“ z ryciną krakowiaka na okładce. Jest to kalendarzyk polski i ruski, obejmuje najniezbędniejsze przepisy pocztowe, kolejowe i telegraficzne z tabelkami, tudzież mapką dróg i kolei żelaznych w Galicyi.

— Na weteranów polskich w zakładzie Śgo Kazimirza w Paryżu pod opieką Sióstr Miłosierdzia otrzymaliśmy:

W liście ze stęplem pocztowym Ropczyce 10 zlr.; — co wraz z poprzednią sumą 517 zlr., 3 zlr. srebrem i 20 franków złotem, czyni 527 zlr., 3 zlr. w srebrze i 20 franków w złocie.

— We środę d. 8 b. m. odbędzie się w kościele Ś. Barbary o godz. 10ej rano nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych fundatorów i członków Towarzystwa Dobroczynności.

— W niedzielę d. 5 b. m. odbyło się ogólne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Udział członków był bardzo liczny. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego odczytano sprawozdanie, które bez zarzutu przyjęto.

Potem wniesiono poprawki statutu. Z tych najważniejszą jest, że pożyczki bezprocentowe zupełnie zniesiono, gdy przed dwoma laty zniesiono wsparcia, zamieniając je na pożyczki bezprocentowe. Dochody więc i kapitały Towarzystwa obracane będą odtąd na pożyczki procentowe i nagrody za zadania konkursowe, na co oddzielny istnieje fundusz.

Następnie odbył się wybór nowego Wydziału. Zgromadzenie wyraża zadowolenie swe z gorliwego pełnienia obowiązków przeszłorocznego prezesa i wiceprezesa i dlatego obiera powtórnie p. Stanisława **Królikowskiego**, słuch. V roku medyc. prezesem, a p. Władysława **Münnicha**, rygorozanta praw, wiceprezesem. Podskarbim obrano p. Zdzisława **Lachowicza**, słuchacza III roku medyc. Wydziałowymi zaś wybrani Siemiński Leopold, Karpiński z teologii; Kusionowicz Józef, Matusiński, Małdziński Feliks, Rutkowski, Kopff, Szyszyłowicz, Neumann z prawa; Wurst Adolf, Skowroński, Mars Antoni, Łabęcki, Knapczyk Jędrzej, Skórkowski Szczęsny, Żelazowski, Szyszyłowicz i Stornke z medycyny; Baczakiewicz Feliks, Pflugrat, Martynowski, Świderski z filozofii.

Po wyborach przemówił kurator prof. Dr **Zoll**, któremu Wydział także i w tym roku wyraża w sprawozdaniu podziękowanie bardzo życzliwe dla Towarzystwa, dziękuje Wydziałowi ustępującemu za gorliwe pełnienie obowiązków i wzywając nowy Wydział do równie gorliwej pracy, zwraca się do samych członków Towarzystwa i przedstawia, iż tylko za żywym ich udziałem prace Wydziału odniosą pomyślny skutek, i osiągnięcie celów Towarzystwa stanie się możliwem. Wzywa więc całą młodzież akademicką do udziału, i przedstawia wielką ważność i potrzebę Towarzystwa dla młodzieży a zarazem dla kraju.

Z części statystycznej wyjmujemy następujące cyfry: Członków zwyczajnych zapisało się 384, a było właściwie 208, członków honorowych 152. Fundusz żelazny wynosi 7,450 zł. w obligacyach a 599 zł. 5 c. w gotówce; fundusz pożyczek procentowych 994 zł. 80 c.; fundusz pożyczek bezprocentowych 1,970 zł. $51\frac{1}{4}$ c.; fundusz nagród za zadania konkursowe 495 zł., z tego wydano 360 zł.

Dochodzi nas także sprawozdanie wydziału czytelni akademickiej we Lwowie z r. 1871. Stan majątku wykazuje fundusz żelazny 1,700 zł. w listach zast. Tow. kred. ziems.; przychód wyniósł 3,404 zł. 61 c.; rozchód 1,304 zł. 61 c., w kwocie tej zapłacono czynsz za mieszkanie 447 zł. 33 c., za „zawiadowstwo lokalu“ 237 zł. 76 c., „usługa“ 120 zł. i t. d. Dzienników politycznych prenumerowano 13, beletrystycznych 7, naukowych 11, humorystycznych 4, z tych 6 niemieckich, 2 francuskie, reszta polskich. W pierwszem półroczu zapisało się 230 członków, z tych z całej wkładki uiściło się 172, w drugiem półroczu na 132 zapisanych zapłaciło wkładkę 100. Słusznie przeto wydział narzeka w sprawozdaniu, iż życie koleżeńskie w Czytelni nie wzmogło się, owszem liczba członków zeszczuplała. Czytelnia akademicka, zdaniem naszem, jest instytucyą, którą wyłącznie sama młodzież utrzymywać powinna, jeżeli czuje jej potrzebę, wszelkie przedstawienia amatorskie i bale na rzecz „Czytelni“ są nieodpowiednie, bo li tylko na cele dobroczynne są one na miejscu.

— Dziś w południe podczas przesuwania wozów w dworcu kolei żelaznej, zgnieciony został przesuwacz Jakób Wydra, tutejszy, i na miejscu żyć przestał. Własna nieostrożność miała być powodem nieszczęścia. Ciało oddano do kliniki.

— Wczoraj w południe Stanisław Gębka, cieśla z Pleszowa, przejechał na ulicy Długiej wozem 8-letniego Józefa Bialika, syna palacza na kolei i skaleczył go lekko w głowę. Woźnica Jędrzej Nosek leżał pijany na wozie.

— Wczoraj przywieziono pijanych do policyi, których znaleziono na ulicy: Wojcikowskiego z Tenczynka, niegdyś kucharza, i Emila Golachowskiego, pisarza pokątnego. W Anglii pijacy podlegają karze: albo grzywny, albo dom roboczy.

— Marek Goldfinger, wyrobnik, skradł chleb piekarzowi Kotkowi, i pobił jego i jego córkę, a oraz wytłukł szyby w oknie kamieniami; wczoraj aresztowano go i oddano do sądu.

— Do końca października, według urzędowego ogłoszenia w *Gazecie Lwowskiej*, pojawiła się cholera w 6 miejscowościach, mianowicie w powiecie husiatyńskim: w Olchowczyku, gdzie 22 osób zachorowało, z których 12 wyzdrowiało i 9 umarło, w Bednarówce z 11 osób 5 wyzdrowiało a 5 umarło i w Husiatynie z 19 osób 9 wyzdrowiało a 6 umarło; w powiecie brodzkim: w Brodach, gdzie 152 osób zachorowało, z których 73 wyzdrowiało a 57 umarło, a w Podkamieniu z 5 osób 3 umarło a 2 pozostało chorych; w powiecie Skałackim zachorowało i umarło 4 osób na cholerę w Mysłowie.

W Rosyi panuje cholera w gubernii podolskiej w Orzechowcu, Białozurkach i Kupielu.

— Rada szkolna krajowa dowiedziawszy się o wybrykach kilku nauczycieli gimnazyum w Stanisławowie, wzięła się raźnie do dzieła i jednych usunęła zupełnie, innych przeniosła. Były też tam gorszące rzeczy: pijatyka, szulerka, łapówki. Postępek ten Rady będzie przestrogą dla innych, którzyby zawodowi swemu czynili ujmę. W dziennikach lwowskich toczy się o to polemika, kto winny a kto niewinny. Dla nas obojętne osoby, a choćby się nawet ujma zrobiła jednemu a drugiemu puszczono płazem, to mniej w tem szkody, niż gdyby Rada szkolna była potakiwała zgorszeniu.

— **Lwów** 5 listopada.

(Z.) Ostatnie posiedzenie Wydziału Rady miejskiej tutejszej, jakie się odbyło d. 31 z. m., upamiętniło się faktem, z którym tu bliżej chcę obznajomić publikę naszą, tem bardziej, że dzienniki lwowskie zupełnie o nim zamilczały. Dla czego?...

Rzecz miała się tak:

Jak wiadomo, Rada miasta Lwowa jeszcze w lipcu ogłosiła konkurs na dyrektora budownictwa. W nim powiedziano, że podania kandydatów przyjmowane będą tylko do 15go września. Termin ten dawno upłynął. Kandydatów podało się kilkunastu. Teraz dopiero po sześciu tygodniach, na posiedzeniu Wydziału, referent budowniczy prosi o głos i odczytuje list inżyniera Wierzbickiego, pisany do radnego p. Żaka, w którym czyni mu takie zapytanie: „że jeźli Wydział zawezwie mnie do podania się na kandydata, to się podam“.

Snać, że członkowie Wydziału dobrze wprzód wiedzieli o wszystkiem i byli przygotowani, skoro przyjęli propozycyę referenta i zgodzili się na zaproszenie p. Wierzbickiego do podania się na kandydata.

Nie pojmuję, na jakiej zasadzie Wydział powziąść się ośmielił podobną uchwałę, tak doszczętnie niszczącą zasadę konkursu, zamkniętego już d. 15 września?

Wolno Radzie miejskiej jak chce obsadzać miejsca swoich urzędników, ale jeżeli raz przyjąwszy zasadę konkursu, ogłosi go jak tutaj, nie wolno i nie powinno być wolno nikomu, a więc i Wydziałowi, otwierać na nowo raz zamkniętego konkursu i łamać prawo dla nikogo, nigdzie i dla żadnych względów.

Droga to niewłaściwa i obrażająca tych, którzy na wezwanie stawili się do konkursu w oznaczonym czasie. Więcej powiem, zakrawa to na żart z konkursu i z osób.

Jeżeli po rozpatrzeniu wszystkich kwalifikacyj kandydatów i przejściu wszystkich formalności, pokazałoby się, że żaden z nich nieposiada wymaganego na ogłoszoną posadę uzdolnienia, w takim razie prędzej możnaby wytłumaczyć wzywanie na posadę ludzi z poza konkursu, ale i to **nie** przez Wydział, ale przez **pełną Radę**. Lecz to co Wydział teraz zrobił, uważać należy za przywłaszczenie sobie mandatu Rady, którą reprezentuje.

Nie wątpimy, że Rada miejska stanie w obronie praw swoich i oświadczy się za sprawiedliwością. Jakiekolwiek bowiem stosunki łączyć mogą p. Żaka z p. Wierzbickim, dziwić nie przestanie ta względność dla pewnych osób.

— Nr 45 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „Stowarzyszenia międzynarodowe rzemieślników“; — „Metody wyrabiania chleba i ocena ich ze stanowiska ekonomicznego“; — „Emisya 3go kwartału z r. 1871“; — właściwe rubryki przemysłowe i handlowe.

— D. 10 z. m. umarł w Ułaszkowcach w powiecie Czortkowskim pleban gr. kat. X. Leopold Zaleski. Do parafii tej należy 2160 dusz z filiami w Zabłotówce i Kapuścińcach. Uposażenie stanowi 148 morgów ziemi, dochód roczny wynosi 173 zł. Fundusz religijny dopłaca 142 zlr., pokrywa podatki i utrzymuje wikarego.

— D. 14 z m. umarł w Czernichowcach w pow. Zbaraskim X. Samuel Jaroszewicz Biliński pleban gr. kat. Do parafii tej wraz z filią w Werniakach należy 1550 dusz; uposażenie stanowi 103 morgów roli; dochód wynosi 188 złr. Fundusz religijny dopłaca 127 127 złr., i pokrywa podatki.

— W Wrocławiu wyszło (z datą już r. 1872) dzieło *„Beiträge zur Beantwortung der Frage nach der Nationalität des Nicolaus Copernicus von R***.“* Autor tej pracy z wielkiemi studyami przedsięwziętej, rozważa wszystko, co dotąd przytoczono na wykazanie, czy Kopernik należał do polskiej albo niemieckiej narodowości. Głównie zaś walczy z Drem Prowe z Torunia, przywodząc wszelkie, jakie się zebrać dało, świadectwa dla okazania, że Kopernik do nas należy. Publikacya ta rozpoczyna szereg dzieł i albumów, zapowiedzianych przez Niemców i Polaków, na uczczenie czterechsetletniej rocznicy urodzin Kopernika, którą w r. 1873 zarówno Polacy jak i Niemcy obchodzić będą.

— Maurycy Schlesinger, który skradł na giełdzie wiedeńskiej papiery wartości 40.000 złr. i część ich wymienił w Krakowie, jak o tem wczoraj pisaliśmy, jest z rzemiosła tokarzem, lecz porzuciwszy ten zawód, wziął się do ajentury i pośredniczył w interesach giełdowych. W tydzień po spełnieniu kradzieży, już rzucał pieniądzmi na wszystkie strony, a zatem już wtedy wymienił część skradzionych papierów. Ojciec jego skazany był niegdyś na 5 lat więzienia za kradzież z włamaniem się i umarł w domu karnym w Stein. Otóż pierwszym krokiem Maurycego Schlesingera po spieniężeniu części papierów było, że pojechał do Stein i sprawił ojcu nagrobek za 600 złr. Osobliwy to rys: ojcu złodziejowi stawia syn złodziej nagrobek za kradzione pieniądze.

— *Schles. Ztg* donosi, że od niejakiego czasu dają się spotykać fałszywe kupony nowych listów zastawnych poznańskich, wszystkie na 4 talary z daty 2 stycznia 1869 N. 804.

— Pojawiły się fałszywe bilety kasowe pruskie na 25 tal. w znacznej ilości bardzo dokładnie wykonane.

— Zamieściliśmy już wczoraj jeden ustęp z pism Wiktora Hugo ogłoszonego w zmartwychwstałym dzienniku *Rappel*, a mianowicie ustęp, gdzie Francya przedstawioną jest jako słońce, które przyświecać ma ludzkości. Aby nacechować ten kierunek nieskrzywiony ostatniemi smutnemi wypadkami, warto przytoczyć kilka słów z listu Garibaldego do Franciszka Hugo z powodu wydawnictwa dziennika *Rappel* napisanego:

„Indywidua, rodzina, ojczyzna, federacya ludów romańskich — wszystko to nazbyt ciasne idee. Ludzkość jest wielką ideą, godną takiego dziennika jak *Rappel.*“ Garibaldi robi dalej apologię Komuny, żałuje tylko, że w rewolucyach nie zawsze najgodniejsi dostają się na wierzch, i że Komuna paryska nie znalazła swojego Washingtona, jak gdyby to sam Washington dokonał dzieła. Dokonał dzieła, bo miał dobry do niego materyał.

— W Kronstadzie próbowano wielkiego działa stalowego gwintowanego z fabryki Kruppa, kosztującego 40,000 rubli. Przy pierwszym wystrzale, do którego użyto naboju składającego się ze 100 funtów prochu i z pocisku ważącego 550 funtów, działo pękło, nie zraniwszy jednak nikogo z obecnych. Komisya wyznaczona dla zbadania faktu nabrała przekonania, że powodem rozerwania była wada w samym metalu; wielu zaś oficerów jest zdania, że pęknięcie wynikło w skutek nierównego ciśnienia pochodzącego z samej konstrukcyi działa.

— W przeszłym tygodniu zakończył życie w Londynie na nędznem łożu w dzielnicy Saint-Gilles człowiek, który przed laty 30 zapełniał rozgłosem swym Europę, pomimo że był tylko kominiarzem. Zakochał on się był w królowej Wiktoryi i kilkakrotnie spuszczał się kominem do pałacu Saint James. Pochwycono go pewnego dnia na gorącym uczynku owej kominowej wędrówki i zamknięto w więzieniu przy Tothill stret. Gdy został uwolniony nie chybił ani jednego dnia, aby się nie udać do Parku i nie śledzić miłosnem okiem przechadzającej się królowej. Policya zwróciła na to baczność i porozumiawszy się z ojcem jego wysłała go do Gravesend, gdzie wsiadał na okręt „Diament“ właśnie w chwili, w której dyrektor małego teatru ofiarował mu 4 fs. tygodniowo, jeżeli pozwoli pokazywać się na scenie. „Diament“ popłynął do Australii. Wielbiciel królowej długo mieszkał w Sidney, zkąd wrócił przed pięcią laty w nędzy, lecz zawsze zakochany. Zamieszkał on w jednej z brudnych uliczek, które nazywają *lanes*, noszącej nazwę *Queens-lane* i tam umarł, a to z następującego powodu. Przed samym jego zgonem obiegała pogłoska o śmierci królowej Wiktoryi, pogłoska ta tak go przeraziła, że natychmiast żyć przestał. Ekscentryk ten nazywał się Edward Jones.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 4 listopada pochmurno; termometr dnia 4 doszedł do + 3°5 od 0°.5 R., zaś dnia 5 do + 2°.8 od — 2°.2 R. Dnia 6 pogoda; termometr dnia tegoż doszedł do + 1°.2 od — 3°·6 R. Barometr szedł w górę do południa dnia 6, odtąd cofa się na dół; dnia 7go listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 330.78, termometru — 1°.6 R. Wiatr północnowschodni.

— We środę dnia 8 listopada, Czterech Koronatów męczenników.

KONCERT. Rozgłośnie znany skrzypek p. Hauser, który w Krakowie w kilku koncertach już poprzednio dał się słyszeć, ponownie występował dnia wczorajszego w sali hotelu saskiego. Publiczność, co rzadkiem u nas zjawiskiem, dość licznie się zebrała. Pokazuje się, że gra p. Hausera smętna i spokojna, pieszczotliwy ton a szczególniéj czysta intonacya, przytem łagodne i eleganckie władanie smyczkiem, przemówiły do serca i usposobienia naszym koncertowym słuchaczom. Są to zalety rzadkie a nadające się głównie do wykonania ustępów lirycznego zakroju, działając na ukołysanie nerwów słuchu, przenoszą słuchacza w krainę zadumy i marzeń. Dowodem tego odegrania pożegnanie Warszawy, Larghetta Mozarta, z Kołysanki itp. Lecz nie w tem zakres jedyny artysty. W kompozycyach więcéj dramatycznych p. Hauser nie rozwija dość samodzielności, imponującego tonu i pojęcia, które nietylko przenikać wolę autora ale nawet czasami owładnąć powinny. Wykonanie Beethovena Tria pod tym względem do mniej szczęśliwych zaliczyć trzeba.

Pani Salomońska odegrała z brawurą i precyzyą fantazyę Liszta. Podziwialiśmy łatwość z jaką pokonywała

trudności tego mistrza i siłę godną męskiéj ręki. Pasaże i tryle pełne równości wywołały rzęsiste oklaski. Co do orkiestry pułku Ghorizutti, która odegrała dwie uwertury i towarzyszyła solowym kawałkom, pochlebnego nic powiedzieć nie można. Akompaniament nie będąc wystudyowanym należycie, zamiast dopomagać, tylko psuł przez niedokładne i fałszywe wpadanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie

Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj, z targów na Baranie i Kleparzu w dniach 6 i 7go października odbytych.

Dowóz zboża na komorę Baran nie wielki, zaledwo średni; ceny cokolwiek spadły. Zakupno do Prus słabe.

Pomimo złej drogi, dowóz zboża na wczorajszym targu na Baranie był znaczny, wynosił bowiem do 1500 korcy. Ceny prawie żadnej od ostatniego targu nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę 252 f. od 43 do 46 złp., żyto 235 f. od 32 do 34, jęczmień 202 f. od 26 do 28, owies 120 f. od 15 do 16 zlr. Innych produktów nie dowieziono.

Targ dzisiejszy na Kleparzu tak pod względem dowozu, jako też i ruchu zaledwo do średnich da się policzyć. Z Prus kupców nie było na targu, w skutek czego ceny zwolniały.

Płacono za pszenicę czerwoną do 170 f. od 10·50 do 12·50 białą od 11 do 12 złr., żyto 160 f. od 8 do 8·50, jęczmień 140 f. od 6·40 do 7·—. owies 100 f. od 3·90 do 4·12.

Księgosusz.

Gdy od ostatniego wypadku księgosuszu w d. 9 października rb. na wołach koleją sprowadzonych, w Krakowie sprawdzonego, już dni 21 upłynęło i choroba ta więcej się tutaj nie pojawiła; przeto Magistrat, w zastosowaniu się do przepisu § 30 ustawy o zarazie zarządzone pod d. 15 października 1871 ad Nr. 23951 środki ostrożności znosi.

Z Magistratu kr. gł. miasta.

Kraków d. 31 października 1871.

Sprawozdanie tygodniowe

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów na placu lwowskim od 26 października do 2 listopada.

Owies zawsze jeszcze ożywiony, kupna jednak po największej części zawierają ab stacya, gdyż w skutek wysokiej taryfy w obrocie wewnętrznym nie możebna jest sprzedaż zboża ab Lwów, przez co mocno cierpi obrót centralny całego kraju.

Pszenica 170 funtów żółta 9·75, biała 10·75 złr. Z umową dobra transito rosyjska 10·— do 10·25, mołdawska 9·50 do 10 złr., żyto 160 f. 7·50 do 7·60. Żyta brak nawet dla potrzeby krajowej, do wywozu kupują rosyjskie transito po złr. 7·75. jęczmień 140 f. 6·— do 6·25, hreczka 140 f. 6·50 do 6·75, kukurudza 170 f. 8·— do 8·25, groch 180 f. 8·— do 9·75, fasola 180 funt. 9·25 do 9·75 ab Tarnopol, koniczyna 180 funt. 55 do 57 na styczeń i luty, anyż płaski 100 f. 20 do 22 złr., rzepak zimowy 150 f. 14·25 do 15·25, lnianka 150 f. 10·50 do 11·—, okowita 80 Trallesa 41 miar, gotowa 24 złr., na grudzień i maj 21·50 złr.

W losowaniu obligacyj indemnizacyjnych d. 31 października zostały następujące obligacye do spłaty wylosowane:

C) *funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.*

Na **50** złr. z kuponami: Nr. 539, 636, 663, 1,071, 1,166, 1,327, 1,415, 1,437, 1,484, 1 593 1,762, 1,821, 2,094, 2,135, 2,262, 2 360. 2374, 2,393, 2,656, 2,720, 2,761, 2,769, 2,893, 2 953, 2,990, 3.065, 3,338, 3,379, 3,409, 3.471, 3,691, 3,819, 3,842, 3,899, 3,937, 3,975, 4,004, 4 145, 4,160, 4,440, 4,730, 4,982, 5,011, 5,040, 5,058, 5,201, 5,382, 5,480, 5,496, 5 856, 5,873, 6,140;

na **100** złr. z kuponami: Nr. 707, 720, 866, 930, 945, 1,032, 1 047, 1,284, 1,427, 1,455, 1,878, 1,961, 2,779, 2,897, 2,917, 2,942, 3,334, 3,430, 3,435, 3,467 3,610, 3,726, 3,780, 3,947, 4,013, 4,047, 4,223, 4,294, 4,298, 4 303, 4,369, 4,574, 4,683, 4,766, 4,767, 4,933, 5,358, 5,598, 5,795, 5,950, 6,078, 6,320, 6 380, 6,436, 6,475, 6,572, 6,600, 6,844, 7,113, 7,218, 7,258, 7,304, 7,417, 7,744, 7,789, 7,859, 7,904, 8,014, 8 222, 8,313, 8,383, 8 390, 8,469. 8,606, 8,706, 8,718, 9 325, 9,443, 9,634, 9,753, 9,882, 10,120, 10,253, 10 362, 10,693, 10,978, 11,054, 11,273, 11,914, 12,057, 12,072, 12,530, 12,595, 12,830, 12,908, 13,009, 13,159, 13,175, 13,576, 13,598, 13,846, 13,954; 13,958, 14,111, 14,219, 14,275, 14 510, 14,690, 14,760, 14,987, 15,121, 15,236, 15,339, 15,444, 15,944, 15,707, 16,023, 16,275, 16,373, 16 390, 16,933, 16,946, 17,358, 17,498, 17,556, 17,646, 17,655, 17,784, 17,881, 18,089, 18,509, 18,644, 18,925, 18,928, 19,113, 19.128, 19,140, 19,237, 19,596, 19,682, 19,919, 20,308, 20,440, 20,503, 21,281, 21 780, 21,863, 22,002, 22,103, 22,110, 22,124, 22,267, 22,496, 22,513, 22,715, 23,026, 23,059, 23,158, 23,311, 23,343, 23:382, 23,470, 23,727, 23,773, 24,026, 24,039, 24 441, 24,535, 24,564, 24 674, 24,734, 24,814, 24,891, 25,210, 25,213, 25,216, 25,268, 25,354, 25,389, 25,552, 25,556, 25,730, 25,773, 25,996, 26,148, 26 268 26,418, 26,445, 26,538, 26,569, 26,570, 26,697, 26,877, 26,912, 27,079, 27,230, 27,422, 27,423, 27.481, 27.533, 27,675, 27,720, 27,769, 27,818, 27,866, 28,092, 28,160, 28,629, 28,690, 28,755, 28,772, 28,938, 29,060, 29,064, 29,133, 29,175, 29,179, 29,200, 29,294, 29,536, 29,773, 29,853, 29,863, 29,869, 29,917, 30,003, 30,518, 30,628, 30,757, 30,947, 31,065, 31,133, 31,145, 31,159, 31,169, 31,320, 31,322, 31,350, 31,384, 31,816, 31,833, 31,844, 32,024, 32,147, 32,174, 32,479, 32,676, 32,746, 32,780, 33,360, 33,435, 33,963, 33,984, 34,077, 34,131, 34,510, 34,641, 34,673, 34,761, 34,878, 35,183, 35,214, 35,426, 35,580, 35,656, 36,200, 36,419, 36,456, 36,498, 36,597, 36,678, 36,742, 36,807, 36,856, 36,963, 36,999, 37,070, 37,158, 37,289, 37,482, 37,703, 38,031, 38,363, 38,069, 38,076, 38,373, 38,393, 38,446, 38,528, 38,633, 38,781, 38,823, 39,031, 39,079, 39,244, 39,352, 39,517, 39,588, 39,614, 39,626, 39,936, 39,994, 40,095, 40,128, 40,296, 40,360, 40,433, 40,540, 40,760, 40,807, 40,493, 41,079, 41,274, 41,662, 41,696, 41,798, 41,841, 42,001, 42,035, 42,196, 42,205.

na **500** złr. z kuponami: Nr. 51, 105, 663, 677, 691, 739, 741, 747, 755, 793, 797, 854, 949, 961, 1089, 1146, 1199, 1234, 1556, 1669, 2142, 2266, 2298, 2310, 2494, 2522, 2756, 2807, 2882, 2936, 2979, 3124, 3310, 3316, 3632, 3691, 4051, 4251, 4264, 4267, 4283, 4290, 4339, 4411, 4571, 4701, 4761, 5019, 5129, 5215, 5221, 5246, 5337, 5518, 5565, 5625, 5826, 5890, 5976, 6021, 6275, 6356, 6402, 6476, 6539, 6903, 6914, 7128, 7149, 7317, 7327, 7466, 7538, 7759, 7981, 8062, 8129, 8704, 8943, 8991, 9015, 9016, 9218, 9240, 9505, 9584;

na **1.000** złr. z kuponami: Nr. 179, 388, 893, 986, 1 054, 1 153, 1.185, 2.197, 1.242, 1.298, 1.321, 1.418, 1.527, 1 970, 1.985, 2.304, 2 406, 2.430, 2.756, 2.766, 2.796, 2.864, 2.877, 2.881, 2.900, 3.139, 3,144, 3,151, 3.180, 3.198, 3.329, 3·342, 3.392, 3.685, 3.740, 3.744, 3.881, 3.980, 4.064, 4.120, 4.225, 4,342, 4.372, 4.460, 4.620, 5.079, 5.519, 5 569, 5.597, 5.699, 5.845, 5.873, 6.241, 6.345, 6.381, 6,497, 6.732, 6.897, 6.941, 6.944, 7 028, 7.445, 7.513, 7.634, 7.929, 8.815, 8.980, 8 996, 9.040, 9.121, 9.170, 9.211, 9.213, 9.250, 9.314, 9.319, 9.405, 9.451, 9.731, 9.829, 9.928, 10.510, 10.621, 10.656, 10.786, 10,924, 11.265, 11.516, 11.653, 11.763, 12,002, 12,123, 12.146, 12.849, 12.884, 12 907, 13,260, 13.468, 13.720, 13.737, 13.887, 14.029, 14.209, 14,367, 14,385, 14.436, 15.174, 15.319, 15.427, 15.483, 15.702, 15.836, 16.089, 16.139, 16.160, 16.182, 16 391, 16.434, 16.487, 16.795, 16.843, 16 915, 17.064, 17,081, 17,108, 17,115, 17,388, 17,389, 17,390, 17,424, 17,502, 17,664, 18,001, 18,285, 18,319, 18,452, 19,081, 19,428, 19,454, 19,463, 19,478, 19,576, 19,603, 19,621, 19,657, 19,857, 19,905, 19,930, 20,201, 20,232, 20,703, 20,786, 20,796, 20,837, 20,860, 20,878, 20,943, 21,010, 21,141, 21,224, 21,487, 21,806, 21,854, 21,864, 22,193, 22,241, 22,310, 22,314, 22,772, 22,766, 22,852, 23,152, 23,187, 23,422, 23,489, 23,567, 23,985, 24,562, 24,860, 24,881, 24,897, 25,075, 25,266, 25,347, 25,402, 25,541, 25,617, 25,640, 25,647, 25,839, 25,856, 25,896, 26,155, 26,382, 26,548, 26,634, 26,791, 26,818, 26,900, 26,943, 26,945, 26,958, 26,996, 27,096, 27,185, 27,387. 27,547, 27,580, 27,639, 27,807, 27,988, 28,238, 28,273, 28,380, 28,425, 28,931;

na **5000** złr. z kuponami: Nr. 758, 849, 866 1052, 1749, 1781, i Nr. 1848 z częściową kwotą 4700 złr.;

na **10,000** złr. z kuponami: Nr 820, 1022, 1410, 1424, 1689,

i Lit. **A**, Nr 317 na 60 złr., Nr 490 na 440 złr., Nr 1418 na 1120 złr., Nr 1794 na 2700 złr., Nr 2320 na 410 złr., Nr 2356 na 100 złr., Nr 2955 na 230 złr., Nr 4347 na 900 złr., Nr 4897 na 780 złr., Nr 5094 na 500 złr., Nr 5183 na 50 złr., Nr 5254 na 860 złr., Nr 5323 na 700 złr., Nr 5436 na 50 złr., Nr 5470 na 36,090 złr., Nr 6206 na 140 złr., Nr 6340 na 200 złr., Nr 6557 na 50 złr., Nr 7470 na 100 złr., Nr 7500 na 5900 złr., Nr 7915 na 150 złr., Nr 8002 na 900 złr., Nr 8066 na 10,000 złr., Nr 8133 na 100 złr., Nr 8141 na 300 złr., Nr 8200 na 200 złr., Nr 8231 na 200 złr., Nr 8550 na 200 złr., Nr 8930 na 1200 złr., Nr 9001 na 1000 złr., Nr. 9002 na 1000 złr., Nr 9122 na 10,000 złr., Nr 9139 na 10,000 złr., Nr 9267 na 8000 złr.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w c. k. kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która na niewylosowaną część obligacyj nowe obligacye wystawi.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacye te równie bank narodowy austryacki w Wiedniu eskomptować będzie.

Prócz tego wykazuje namiestnictwo ponownie już wylosowane a jeszcze niewypłacone obligacye z zastrzeżeniem, że oprocentowanie obligacyj indemnizacyjnych z terminem wypłaty ustaje, a w razie, gdyby kupony od tych obligacyj zostały wypłacone, to wypłacone kwoty od kapitału przy wypłacie odciągnięte zostaną.

Obligacye rumuńskie. Stosownie do podanych przez nas wczoraj wiadomości z *Tagblattu* otrzymaliśmy dzisiaj zawiadomienie od komitetów wiedeńskiego, berlińskiego i wrocławskiego, że układy z rządem rumuńskim zostały ukończone na następujących podstawach, bardzo zbliżonych do informacyj powyższego organu:

Posiadacze obligacyj tworzą nową spółkę obejmującą prawa i zobowiązania dawnych koncesyonaryuszów. Nowa spółka zobowiązuje się w przeciągu 3 miesięcy wykończyć już zbudowane, ale nie zdatne do ruchu linie 648 kilometrów wynoszące, lub też wynagrodzić rządowi rumuńskiemu koszta, gdyby on sam te linie był zmuszony wykończyć. Spółka zobowiązuje się w przeciągu lat 3 zbudować inne linie koncesyonowane Drowi Strousbergowi, a wynoszące 271 kilometrów. Dla budowy tych linij rząd rumuński przyzwala na wypuszczenie nowych obligacyj lub akcyj kolejowych. Rząd rumuński gwarantuje roczny kapitał 270.000 franków czyli 20.250 franków procentu na kilometr. Gwarancya wchodzi w życie z oddaniem zbudowanych linij w stanie zdolnym do użycia i mianowicie rząd rumuński 1go stycznia 1872 r. zapłaci już półroczny procent za zbudowane 648 kilometrów, jeśli te w stanie do użycia zdatnym po ten czas oddane zostaną.

Na zasadzie tego układu udało się komitetom zapewnić potrzebny do dalszej budowy kapitał, w skutek czego na cały kapitał dawnych i innych posiadaczy obligacyj przypadnie gwarancya procentu 5%. Oprócz tego zaraz po zawarciu układu z rządem rumuńskim zaległe procenta zostaną wypłacone.

Ponieważ rząd rumuński postawił warunki, aby posiadacze obligacyj złożyli swe papiery do pewnych instytucyj finansowych do 12 listopada, a to dla konwersyi tych obligacyj na akcye 5%; komitety więc wzywają posiadaczy obligacyj do składania takowych w oznaczonych instytucyach. Pomiędzy instytucyami do których udawać się można w tym celu są wymienione: austryacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu, oraz filia lwowska tego zakładu; inne zakłady są położone zewnątrz Austryi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 6 listopada.

Licytacye: D. 21 listopada w pow. dyrekcyi skarbu w Kołomyi licytacya celem wydzierżawienia poboru podatku konsumc. w Obertynie, Kossowie i Horodence.— D. 23 listopada w sądzie powiat. w Sieniawie sprzedaż przymus. realn. N. 111 w Monasterzu.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski jako handlowy o wpisaniu do rejestru firm pojedynczych firmy „Jan Schumann“ i firmy „J. Czynciel“.— Sąd tarnopolski wierzycieli masy krydalnej hr. Konstancyi Rzewuskiej o wytoczeniu im pozwu przez Władysława Leona Bromirskiego o ekstabulacyę 3000 zł. m. k. z dóbr Tarnorudy.

Zawezwania: Sąd obw. w Samborze Jana Majewskiego, ktory w r. 1839 z Sambora się wydalił i więcej nie wrócił, aby w ciągu roku dał o sobie wiadomość, inaczej uznany zostanie za zmarłego, a to w celu, aby małżonka jego mogła iść powtórnie za mąż.

Nadesłane.

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalesciere du Barry z Londynu.

Delikatny środek lekarski *Revalesciere du Barry* usuwa wszystkie choroby, na które nie pomagają lekarstwa, a mianowicie: cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, słabość, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, szum w uszach, nudności i wymioty nawet w ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, podagrę i bladaczkę.

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczonych chorobach.

Świadectwo Nr 68,471.

Prunetto (pod Mondovi) d. 26 października 1869.

Wielmożny Panie! Mogę Pana zapewnić, że od czasu, kiedy używam cudownej Revalesciery du Barry, t. j. od 2 lat, nie czuję już dolegliwości wieku, ani ciężaru 84 lat. Nogi moje wyprostowały się znowu, wzrok mój jest tak dobry, że nie potrzebuję okularów; żołądek mój nabrał siły, jak gdybym miał dopiero 30 lat. Słowem, czuję się odmłodnionym; miewam kazania, spowiadam, odwiedzam chorych, odbywam dość dalekie wycieczki pieszo, czuję znowu świeży umysł i dobrą pamięć. Proszę Pana ogłosić to moje pismo, gdzie i kiedy zechcesz.

Z uszanowaniem, *Piotr Castelli*, bakałarz św. teologii, proboszcz z Prunetto, powiat Mondovi.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36. Revalesciere Chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cent. na 24 filiżanek 2 złr. 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 676 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8; w Krakowie Jakób Goldwosser*, przy ulicy Grodzkiej pod L. 70 obok Wilda, *Józef Trauczyński*, aptekarz pod „Gwiazdą“; we Lwowie Rotlender, Z. Rucker; w Bochni Bulsiewicz; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 6 listopada. Wczoraj odbyło się zgromadzenie ludu przy udziale 3 do 4000 osób. Uznano na niem potrzebę połączenia wszystkich robotników w Berlinie dla uzyskania wyższej płacy a zmniejszenia godzin pracy. Wezwano zarazem wszystkich robotników w Berlinie, aby wysłali delegatów na zjazd robotników mający się odbyć dnia 19go i 20go listopada.

Wersal 6 listop. Komisya ułaskawień zbierze się w piątek. Rokowania z Anglią względem zmian traktatu handlowego, który nie został wcale wypowiedzianym, prowadzone są z nadzieją powodzenia.

Rzym 6 listop. Papież zamierza założyć w Watykanie uniwersytet katolicki.

Haga 5 listop. Projekt ustawy względem zaprowadzenia nowej taryfy cłowej dla posiadłości holenderskich w Indyach Wschodnich, jest przygotowany pod obrady Izby. Podnosi on, że rząd uważa za rzecz stosowną, aby bez żadnej ustawy przejściowej usunąć z taryfy indyjskiej ostatnie ślady systemu ceł opiekuńczych. W nowej taryfie zniesione też zostają wszystkie cła różnicowe przywozu i wywozu; zniesione także ogólne cło wywozowe, a tylko utrzymuje się cło od wywozu niektórych poszczególnych przedmiotów.

Petersburg 6 listop. Car wyjechał wczoraj z Krymu do Moskwy, gdzie stanie 8go.

Belgrad 6 listop. Książę Milan przybył wczoraj do sali sejmowej i powitał ją krótką mową, w której nadmienił o uprzejmem przyjęciu, jakiego doznał w Liwadii, i wyraził wdzięczność swoją cesarzowi Aleksandrowi. Sejm odpowiedział na tę mowę okrzykami: niech żyje! dla księcia i dla Cara.

Belgrad 6 listop. Wiele gmin i korporacyj gotuje adresy do księcia z powodu powrotu jego do Belgradu.

Kragujewacz 6 listop. Sejm uchwalił nadzwyczajny kredyt 3 milionów dobrych piastrów dla ministra wojny. Wniosek zaprowadzenia kaucyj od dzienników, został odrzucony.

Kragujewacz 6 listop. Sejm został wczoraj przez rejencyę zamknięty. Mowę tronową zamykającą sejm przyjęto z zadowoleniem.

Ów korespondent wiedeński do *Pester Lloyda*, o którym wzmiankujemy w artykule wstępnym, pisze o trudnościach, jakich w swojem działaniu nowy gabinet ma doznać zaraz na wstępie, z powodu, „że p. Grocholski uczynił pozostanie swoje w ministerstwie zawisłem od programatu bar. Kellersperga. Ustąpienie Grocholskiego byłoby dla delegacyi polskiej hasłem nieukazania się w Radzie państwa“. Konkluduje więc korespondent, że bar. Kellersperg znajdzie w ministrze galicyjskim czynnika, z którym rachować się musi, z którym też natychmiast do galicyjskiej, a więc do ugodowej kwestyi zajmie stanowisko.

Więc nie już, jak mówiła *N. fr. Presse*, ofiarowanie teki rolnictwa p. Grocholskiemu ma być zależnem od uznania przezeń programatu bar. Kellersberga, ale jak słusznie, p. Grocholski czyni swoje pozostanie w gabinecie zawisłem od tego programu. Wiedzieliśmy, że tak być musiało, ale znowu dobrze, że to w centralistycznych powtórzono organach. Z resztą *N. fr. Presse* pisze dzisiaj, że nie ofiarowano żadnej teki p. Grocholskiemu, jak twierdziliśmy wczoraj; nie wiemy więc, zkąd stara *Presse* wzięła, że dzienniki polskie zaniepokojone zostały tem, iż na liście przez *N. fr. Presse* podanej, p. Grocholski „jako minister rolnictwa figurował,“ a dodaje, że nic nie wie o zniesieniu polskiego ministerstwa, przeciwnie, upatruje w pozostaniu p. Grocholskiego na urzędzie, wolę, aby stanowisko Galicyi zachować niezmiennem, tak jak je hr. Hohenwart utworzył. Korespondent zaś powyższy w *Pester Lloyd* twierdzi, że w ostatnich tygodniach NPan postanowieniem swem wydział ministrowi Grocholskiemu określił, przydzielając mu wszystkie sprawy galicyjskie. Nie było zaniepokojenia, ani też powodów do niego. P. Grocholski podał się wraz z hr. Hohenwartem do dymisyi, na żądanie zaś Monarchy, który dymisyi jego nie przyjął, pozostał ministrem dla Galicyi, jak dawniej. O tem wiedzieliśmy i tak pisaliśmy zawsze.

O ministerstwie bar. Kellersperga nic nowego nie przynoszą dzienniki. Miał on audyencyę u Cesarza, na niej, jak jedni mówią, przedstawił programat, a drudzy, że skład gabinetu, bo lista podana przez *N. fr. Presse* zaczyna być uważaną za mniej urzędową niż początkowo. Spostrzegamy wszakże, iż zmniejszają się pochwały; ale to tylko znaczy, jak sądzimy, że wiernokonstytucyjni zaczynają się oswajać ze swojem szczęściem, a centraliści nabierają przekonania, że wygrana nie była może tak zupełną, za jaką ją zrazu poczytywali. Co do osób, nie ma także zadowolenia. Do gabinetu, w którymby zasiadali p. Holzgethan i p. Lasser, nie moglibyśmy mieć zaufania, piszą już dzisiaj. Przewidujemy chwilę, i to bliską, bo tuszymy sobie, że bar. Kellersperg rządzić zechce i że on sam okaże się dziennikom niedogodnym.

Pogłoska, o której donosi nam korespondent nasz wiedeński, że miała rozejść się po Wiedniu, o dymisyi hr. Beusta, zwraca naszą uwagę na wzmiankę w *Tagblatt*, że bar. Kellersperg w daleko lepszych pozostaje stosunkach z hr. Hohenwartem niż z kanclerzem. Dziennik ten twierdzi, że może o tem stanowczo zapewnić, dodając, że nikt o rzeczach ostatnich tygodni nie może lepiej zainformować bar. Kellersperga, ani pożyteczniejszego dać komentarza, jak hr Hohenwart. Tym sposobem stać się może, kończy *Tagblatt*, „że Cesarz zewsząd się dowie, iż ciężka choroba naszego kraju zowie się „Beust“ a nie inaczej.“ Doniesienie *Tagblattu* ma pozór prawdy: wiemy, że bar. Kellersperg przyjąwszy zlecenie złożenia gabinetu, naprzód i po trzykroć długo z hr. Hohenwartem konferował. Również pewna, że o przesileniu ministeryalnem, o powodach i parciu, przed któremi ustąpił hr. Hohenwart, nikt lepiej od niego objaśnić nie mógł nowego szefa gabinetu; nie ulega również wątpliwości, że hr. Beust wielką odegrał rolę w upadku Hohenwarta, a ten, jak nam donoszono, winszując jej kanclerzowi, miał dodać: „było to zręcznie ale nie lojalnie.“ Nakoniec pozwolimy sobie przytoczyć słowo, które przypisują hr. Hohenwartowi. Miał on powiedzieć opuszczając ministeryum: „Odchodzę — ale i Beust także gotów (*ich gehe — aber Beust ist auch fertig*).“ Czy to słowo miało mieć znaczenie, że żadne ministerstwo przedlitawskie nie mogłoby się z kanclerzem długo utrzymać?...

Dzienniki donoszą, że w Rosyi podnosi głowę stronnictwo federacyi słowiańskiej z pozostawieniem różnym szczepom ich religii i narodowości. Stronnictwo to radzi zaniechać prześladowania Polaków, lecz owszem radzi ich użyć za lep do przynęcenia innych Słowian, mianowicie austryackich. Już nie po raz pierwszy słyszeliśmy o tym kierunku panslawistycznych knowań, i zdaje się, że w danym razie użytoby go, gdyby okazała się konieczność. Tymczasem jednak dobrze nim migotać i łatwowiernych ujmować.

Pomimo zaprzeczenia *Journal de St. Petersbourg* utrzymują dzienniki amerykańskie, że poseł rosyjski w Washingtonie Katakazy zostanie odwołany po przyjeździe do Ameryki W. Ks. Aleksego Rosyjskiego. Również głoszą, że poseł rosyjski w Berlinie Ubryl odwołanym ztamtąd będzie, a już tymczasem wyjechał z Berlina za urlopem. Katakazy ubliżył prezydentowi Grantowi i obraził sekretarza stanu czyli ministra spraw zagranicznych Fisha; gdy znów p. Ubryl przemówił się z kanclerzem niemieckim ks. Bismarkiem. Nie wiemy, zkąd się naraz wzięło dyplomatom rosyjskim tak zręcznym i układnym, jeżli im nie przypada z roli stawać w paletocie na salonach dyplomatycznych, jak niegdyś Menszykowowi w Stambule — zkąd im się naraz wzięło obrażać ministrów państw potężnych i lekceważyć formy, których umieją przestrzegać? Nie zechce zapewne Rosya zrywać z Ameryką i Prusami; lecz może przypada odegrać rolę pozornego oziębienia stosunków. Że jednak stosunki jedne i drugie nie zostały nadwerężone, to ztąd wynika, że na przyjęcie W. Ks. Aleksego robią w Ameryce urzędowe przygotowania, a za ostatnim przed kilkoma dniami pobytem w Berlinie, ks. Gorczakow miał, jak pisała *Kreuz Ztg*, kilkakrotne narady z Bismarkiem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 7 listopada. *Neue freie Presse* zgodnie z *Presse* podaje, że hr. Beust zastawiając się nadwątlonym stanem zdrowia, wyprosił sobie usunięcie się. *Neue fr. Presse* dowiaduje się, że hr. Andrassy naznaczony jest na ministra spraw zagranicznych, a teraźniejszy węgierski minister skarbu Lonyay, na prezesa rady ministrów w Węgrzech. *Neue fr. Presse* utrzymuje, że hr. Beust nie podał się nagle do dymisyi, lecz uprosił ją sobie dopiero po podsunięciu mu tego życzenia.

Peszt 6 listop. Większość sekcyj uchwaliła dziś projekt ustawy kolonizacyjnej według redakcyi umówionej między rządem a izbą wyższą. Wydział centralny zda jutro sprawę w izbie.

Berlin 6 listop. Ks. Bismark wyjechał na Pomorze, z powodu śmierci swego teścia Puttkaumera w Reinfeld; za kilka dni wróci do Berlina.

Berlin 7 listopada. *Norddeutsche allg. Zeitung* podnosi wzmagającą się wspólność działania ultramontanów i komunistów, i że właśnie w Belgii obaj zawzięci nieprzyjaciele Niemiec i państwa nowoczesnego mają swój punkt centralny, choć Belgia od r. 1864 zawdzięcza wszystko bezinteresownej, poświęcenia pełnej opiece Niemiec. Liberalna prasa belgijska nie ma żadnego ważniejszego zadania, jak walczyć i pokonać Internationalów czarnych i czerwonych, których wspólne działanie ciągle zagraża przyszłości Niemiec.

Monachium 6 listopada. W Kiefersfelden odbyło się wielkie zgromadzenie starokatolików. Z Monachium zjechali prof. Friedrich (były ksiądz) i Dr. Zinngiebel. Mszę celebrował exkomunikowany proboszcz Bernard. Porządek nie był zakłócony.

Paryż 7 listopada. *La Presse* donosi jako pogłoskę, że na zgromadzeniu narodowem postawiony będzie wniosek, aby odwołać się do ludu co do trzech pytań: Czy Francya chce utrzymać republikę? czy chce utrzymać władzę Thiersa? i czy pragnie częściowego odnowienia zgromadzenia narodowego? Czwarte pytanie ma się odnosić do kombinacyi na przypadek śmierci Thiersa.

Rzym 7 sierpnia. Dekretem królewskim zamkniętą zostaje teraźniejsza sesya parlamentu, a zwołana nowa sesya na d. 27 listopada.

Londyn 6 listop. Colleridge mianowany jest naczelnym prokuratorem (należy do ministrów, lecz nie zasiada w radzie królowej. *Red.*) Poseł hiszpański w Madrycie otrzymał polecenie, aby zawiadomił nieurzędownie rząd hiszpański, iż posiadacze bonów hiszpańskich protestują przeciw podatkowi 18%, który ma być w Hiszpanii zaprowadzony od długu publicznego.

Ateny 6 listopada. Gdy w wyborze prezesa Izby kandydat ministeryalny upadł, a przeciwny jemu kandydat Zaimis otrzymał 78 głosów na 152 głosujących, gabinet Komundurosa podał się do dymisyi. (W *Czasie* z d. 31 października zamieściliśmy w przeglądzie wiadomość od naszego paryskiego korespondenta, którą stwierdza niniejsza depesza. Pisał on nam bowiem, że za zebraniem się sejmu greckiego wytoczy się walka o wybór prezesa Izby. Gabinet Komundurosa nie znajdzie poparcia od stronnictwa Zaimisa, który wespół z Deligiorgisem obalą gabinet, chcąc objąć po nim dziedzictwo. *Red.*)

Nowy Jork 5 listopada. Prezydent Grant nakazał ściśle przestrzegać ustawy w Utah (kraj Mormonów). Z floty rybackiej płynącej ku biegunowi północnemu za połowem wieloryba, 33 statków zostało zamkniętych lodami. Wiele statków zatonęło, ale wyratowano ludzi; inne statki opuszczono.

Kursa. Wiedeń 7 listopada. god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 57·65. — Zjedn. dług państwa w srebrze 67·60. — Losy z r. 1860 99·— Akcye banku 791· — Akcye kredytowe 300.40. — Londyn 116·70. — Srebro 116·75. — Dukat 5·61. — Lombardy 197·60. — Losy z roku 1864 138·25. — Akcye franco-austr. 121·—. — Napoleony 9·36½. Akcye kol. gal. Karola Ludwika 258·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 172·50 — Akc. kol. północ.-wschod. 161·—. — Akcye banku związków. (Vereinsbank) 103·—. — Akcye banku jeneral. —·—. — Renta w srebrze 67·70. — Oblig. indemniz. gal. 75·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 179·50. Akcye anglo.-banku 254·50. Akcye kol. rządow. 391·—. — Akcye kol. siedm. 173·50. — Akcye kol. Rudolfa 159·50. — Akc. kol. Pardubic. 180·50. — Akcye kol. północ. 214·—.— Tramway 217·50.— Akcye banku budowy 87·— — Akcye kol. wschod. 114·50.— Akcye kolei Alföld. 183·—.— Akcye banku anglo-węgiersk. 96·50.— Usposobienie giełdy: wzmacniające się.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 listopad.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	28 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	88 75
Bankn. pol. za 100 złr.	415	411
Ruble ros. za 100 rub.	$162\frac{1}{3}$	$161\frac{1}{4}$
Talary prus. za 100 tal.	177	176
Bankn. prus. za 150 złr.	$85\frac{3}{4}$	85
Srebro nowe austr. .	118	117
Dukat ważny. . . .	5 68	5 57
Napoleon d'or. . . .	9 45	9 32
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	$76\frac{3}{4}$	$75\frac{3}{4}$
5% „ „ „ „ „	$86\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$
Obl. indemniz. z kup.	$75\frac{1}{2}$	$75\frac{3}{4}$
Akc. k. g. z dyw. bez k.	260	257
„ L. Czerniowieck.	173	171
Akcye B. G d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	102 —	98 50
Wiedeń 6 listopad		
5% zjed. dług pań. ban.	57 90	57 80
5% „ „ „ sreb.	67 80	67 65
„ Obl. ind. niż. Aust.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	99 —	98 —
„ „ „ węgiersk.	80 25	80 —
„ „ „ galicyjsk.	75 60	75 —
„ „ „ bukowiń.	74 50	73 75
„ „ „ siedmiog.	75 50	75 —
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr	110 —	109 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	— —	— —
4 „ galicyjskie . . .	75 —	73 —
5 „ „ . . .	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5 „ węgiersk. losow.	89 —	88 9
5 „ zakł. kred. austr.	104 75	104 25
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 10	86 80
5% Domin. pań. 120 fl.	121 50	121 —
Pożyczki loteryjne		
Losy pożycz. z r. 1839	292 —	290 —
„ „ „ 1854	92 50	91 50
„ „ „ 1860	115 50	115 —
„ „ „ 1864	138 50	138 25
„ Comorente . .	25 —	24 50
„ Kredytowe . .	185 —	184 —
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	97 50	97 —
„ księcia Salm .	43 50	42 50
„ „ Palfy .	29 —	28 —
„ ks. Klary . . .	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 50	31 50
„ miasta Budy .	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	25 50	24 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich .	16 —	14 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	798 —	797 —
Zakładu kredytowego	304 60	304 40
Żeglugi par. na Dun.	577 —	574 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan	2137	2132
„ rządowej fr. a.	391 —	389 —
„ zachodn. c. El.	247 —	246 —
„ Pardubickiej .	182 50	181 50
„ południowej .	198 60	198 40
„ Galicyjskiej .	260 —	259 —
„ Czerniowieckiej	172 50	171 50
Kol. węg. półn. wsch.	162 —	161 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	60 —	159 60
Akc. kol. Alf. fiumań.	85 25	184 75
„ „ Kosz.-Bogum.	180 50	190 —
„ „ Siedmiogrodz.	174 50	173 50
„ „ Cisańskiej .	245 —	244 —
„ „ wschod. węg.	115 —	114 50
„ „ austr. północ.-wschodniej .	223 —	222 —
„ „ Franc. Józefa	212 —	211 —
Akcye bank. anglo au.	258 50	258 —
„ „ angl. węg.	99 50	99 —
„ Zakł. kred. węg.	130 50	130 —
„ bank. frank. austr.	123 50	123 —
„ „ węgierskiego	98 50	98 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	157 —	156 50
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	103 75	103 25
„ dla obrot. ogól	181 —	180 50
„ Tow. han. pł. leś.	— —	— —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	95 50
„ (Emis. 1862) „ „	93 50	93 —
Kolej rząd. St. 500 fr.	— —	137 —
„ „ Emis. 1867 „	136 —	135 —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	111 50	111 —
„ Bony 1870-1874 6%	229 50	228 50
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	91 —	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 25	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 60	93 30
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	97 —	96 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	106 —	105 —
Kol. Gal. K. Ł. Emis. II.	101 75	101 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 75	79 25
„ „ „ Emisya 1867.	91 25	91 —
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	90 50	90 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	91 50	91 10
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 10	102 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	101 50	100 50
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	103 —	102 —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 63	5 62
Złoto al marco . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 35	$9\ 34^{5}$
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 85	11 65

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	117 —	116 75
Srebro, kupony . . .	117 25	116 75
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	$1\ 75^{75}$	$1\ 75^{50}$
Lwów 4 listopada		
Dukat holenderski .	5 60	5 50
„ cesarski . . .	5 63	5 53
Półimperyał rosyjski	9 60	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 84
„ papier. „	1 63	1 61
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 50	84 —
„ „ „ 4%	74 40	73 75
Listy zast. Banku hip.	88 —	88 50
Obligi indem. bez kup.	76 —	75 25
Akcye kol. gal. b. kup.	261 25	260 —
„ „ lwow.-czer.	173 —	171 75
Akcye Banku hip. gal.	122 50	121 50
Warsz. 4 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	88 3	88 53
„ „ 2 ser. „	87 3	87 53
„ kupon „	— —	$1\ 46\frac{1}{2}$
Listy zastaw. nowe „	88 60	88 20
„ kupony „	— —	$1\ 83\frac{1}{8}$
Listy likwidacyjne „	73 80	73 55
„ kupony „	— —	1 70
Kolej warsz. wiedeńska	— —	91 —
„ „ bydgows.	— —	— —
„ „ terespols.	— —	118 —
„ „ łodzka	101 50	100 50

Podziękowanie!

W smutku i żałobie pogrążona rodzina po śmierci ś. p. ***Karola Pollanki,*** składa wyrazy swej głębokiej wdzięczności, **Wam Szanowni jego koledzy,** którzy przejęci uczuciem prawdziwego przywiązania dla zmarłego przyjaciela, własnemi rękoma zanieśliście go na miejsce ostatniego spoczynku. Dzięki Wam, bo przenosząc tę przyjaźń Waszą i na strapioną rodzinę zmarłego, wsparliście pełni współczucia w tym smutnym pochodzie zmartwionego ojca i łzami zalaną siostrę. — Dzięki i temu łaskawemu mowcy **P. Mięsopustowi,** który w szczerych z serca pochodzących wyrazach w imieniu wszystkich kolegów wyraził żal po stracie przyjaciela. Dzięki także składam Szanownemu Panu **Eminowiczowi w imieniu straży ogniowej,** która nie zapomniawszy, że zmarły w ich szeregach niegdyś się znajdował, pospieszyła oddać mu ostatnią przysługę. Dzięki także Szanownemu Panu **Vopalce w imieniu Towarzystwa Muzy,** które swemi harmonijnemi pieniami te okropne chwile ostatniego rozstania się ukoić się starało. Dzięki powtórne Wam wszystkim, którzy znając zmarłego, towarzyszyliście mu na miejsce wiecznego jego spoczynku.

Kraków d. 7 Listopada 1871 r.

Jan Pollanka

(1645-1-3) wraz z córką.

W Księgarni ***Żupańskiego*** w Poznaniu wyszło nowe trzecie wydanie książki: (1508-3-3)

Wzory prozy

zebrane przez

Prof. Jana Rymarkiewicza,

Dra Filozofii i nauczyciela wyższego przy król. Gimnazyum Śtej Maryi Magdaleny w Poznaniu.

Stopień II. — Cena tal. 1 sgr. 7 1/2.

Wyprzedaż paryskich towarów w Hotelu Saskim Nr. 5.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w powyżej wymienionym lokalu od 4go do 15go Listopada b. r. odbywa się wyprzedaż następujących artykułów od godz. 8ej z rana do południa i od 1—6 wieczór:

Bardzo piękny zbiór **lyońskich materyj jedwabnych** czarnych i kolorowych, **moire antique** i **fularów, jedwabnych chustek do nosa** i **cachenez,** tureckich i indyjskich **szarf** i **chustek na szyję, materyj** tunetańskich i indyjskich na **burnusy** i **suknie, szali** z Persyi, Madagaskaru i Turcyi. **Szlafroki, żakiety, kaptury, serwety stołowe, wachlarze.** Wielki wybór przedmiotów wschodnich, marokańskich **talerzy, czar, fajek, sztyletów, cygarniczek** itp.

MICHEL ST. MARTIN

(1640-1-3) **z Lyonu.**

W SALI HOTELU SASKIEGO

dziś we Środę d. 8 Listopada 1871 r. o godz. 7ej wieczór

pierwsze i ostatnie przedstawienie

w dziedzinie indyjskiej, chińskiej i japońskiej magii,

danem będzie przez słynnego profesora fizyki

Henryka Rappelleskiego,

prestidigitatora Vice-króla Egiptu.

Po raz pierwszy w Europie

Cud nauki,

elektryczno-magnetyczne eksperymenta wykonane z największemi rezultatami. Przedstawienie składa się z 3ch oddziałów, w których najwięcej zajmujące sztuki wykonanemi będą.

Muzyka pułku Gorizutti odgrywać będzie pomiędzy oddziałami najpiękniejsze utwory muzyczne.

Ceny miejsc: Krzesło numerowane 1 złr. Wstęp na salę 60 c. Galerya 30 c.— PP. akademicy i wojskowi do pierwszej szarży płacą połowę.

Bilety są do nabycia w Księgarniach pp. *D. E. Friedleina* i *J. Czecha,* w biórze Hotelu Saskiego, a wieczór przy kasie, gdzie również nabyć można programów. (1649)

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE

z Fabryki

pp. MONTREUIL braci & Co.

w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.

MAGNEZYA ANGIELSKA HENRY'S bardzo skuteczna, przyjemnego smaku.

PŁYN zwany ACIDE PHENIQUE przeciw ukąszeniu owadów i gadów jadowitych.

SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj niskich. (1057-17-24)

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Ces. król.  uprzywil.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 1go Listopada b. r. przyjmować się będą w przestanku **Chorośnicy,** osoby i pakunki przy pociągach mięszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 do wszystkich stacyj własnej kolei. (1603-3-3)

Lwów w Październiku **1871 r.** ***Dyrekcya Ruchu.***

Realność

w Nowym Sączu pod Nrem 270, przy ulicy Węgierskiej, przy głównym trakcie, murowana i na lat 15 wolna od podatku, mieszcząca w sobie 18 pokoi, niosąca dochodu 1,000 złr. rocznie, z 2ma ogrodami (warzywnym i owocowym) i przecudownym widokiem na Tatry, — jest z powodu familijnego działu z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższą wiadomość za listami opłatnemi udziela ***Krystyn Wajmer*** **w Nowym Sączu.** (1602-2-3)

Zarząd lasowy państwa Pełkinie

w Starostwie Jarosławskiem

zawiadamia, że w zrębach tegorocznych **sprzedane zostana 3128 sztuk dębów i 332 sztuk sosen** w drodze licytacyi za pomocą pisemnych ofert. Oferty winny być najpóźniéj **do 12 listopada 1871 r.** do godziny 11 przedpołudniem **w biórze adwokata Dra Myszkowskiego w Jarosławiu** wniesione, i muszą być opatrzone w **wadium 2000 złr.** w. a. w gotówce lub w papierach publicznych według kursu dnia poprzedniego. Bliższe warunki mogą być przejrzane w pomienionem biórze. (15:3-2-3)

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,

Z Iodanem Potasu

Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA

Ulica des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

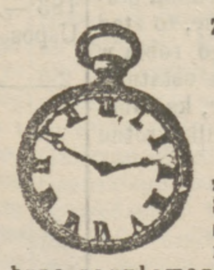
Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebez pieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinonych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(1460-3-30)

Für Kapitalisten.

Für ein aussergewöhnlich ergiebiges und dabei sicheres Geschäft von kurzer Dauer, für Speculanten besonders geeignet, wird für bald ein Theilnehmer mit 100,000 fl. gesucht. Anfragen unter **X. 1923** an die Annoncen Expedition von **Rudolf Mosse** in **Wien.** (1563-4-4)



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki	cylindry o 4 kam.	10—12 złr.
„ „	z złot. brzeg. do ods.	13—14 „
„ „	z podwójną kopertą	15—17 „
„ „	ankrowe o 15 kam.	16 19 „
„ „ „	z podw. kop.	18—23 „
„ „ „	ang. z kr. szkł.	19—25 „
„ „ „	remontoary	28 30 „
„ „ „ „	z podw. kop.	35—40 „
„ „	dto z kryszt. szkłami	30—36 „
Złote „ „	N. 3 złot. o 8 k m.	30—36 „
„ „	damsk. o 4 i 8 kam.	25—30 „
„ „ „	ze złot. okrywk.	35—40 „
„ „ „	emal. z dyam.	38—48 „
„ „ „	dubelt. o 8 kam.	40—48 „
„ „	ankrowe o 15 kam.	35—44 „
„ „ „	lepsze złot. okr.	45
		70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „	damskie . . .	40—48 „
„ „ „ „	z podw. kop	50—56 „
„ „	remontoary	70, 80, 90, 100 „
„ „ „	z pod. kop.	110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania	10, 12 złr.
co 8 dni „	16, 18, 20. 22 „
„ „ „ „ z biciem god. i 1/2 god.	30, 33, 35 „
„ „ „ „ i 1/4 god.	48, 50, 55 „

(1176 48 50)

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c.

Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lękarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn,* aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honore 7, — w Krakowie w aptece pana *Trauczyńskiego,* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* (1454-3-16)

Nieprzemakalne

kauczukowe opony

(1180-12-12) **na wozy,**

nieprzemakalne opony lniane bez kauczuku

dla kolei żelaznych, statków parowych, spedytorskich zakładów, fabryk maszyn, cukrowni, młynarzy i gospodarzy

! w piętnastu wielkościach zawsze w zapasie !

Angielskie **surduty na deszcz** wszelkiego kształtu i wielkości.

Wojskowe płaszcze na deszcz wedle miary, odszyte wedle przepisu.

Podkłady do łóżek nieprzemakalne i bezwonne, dla dzieci i chorych od **80 c. wyżej.**

Węże konopne różnych rozmiarów.

Wiaderka ogniowe, wiaderka do pojenia koni z czystych konopi, zupełnie bezwonne.

Dyktura asfaltowa na dach w rulonach od 4ch sążni kwadratowych, **rulon 8 złr. 50 c.**

NAXOS-SCHMIRGEL,

papier szmirglowy i szkłowy, płótno szmirglowe i szkłowe, niemniej **angiel. proszek do czyszczenia** w pakietach z parowych młynów szmirglowych Juliusza Pfungst

do nabycia u ***FINGERLOSA & VALENTINA,***

Wiedeń. Stadt, Singerstrasse 23, naprzeciwko drukarni rządowej. **Wiedeń.**

Lampy kamfinowe. **Lampy moderateur.**

Krajowo uprzywil. Fabryka  lamp i towarów metalowych

R. Dittmar w Wiedniu.

Książkę wzorów i cennik lamp kamfinowych na rok 1871 wydane, mogą otrzymać odsprzedający.

Ceny niższe od wszystkich konkurencyj w kraju i za granicą.

☛ W interesie Szanownej Publiczności proszę na to uważać, że każdy ognik mego wyrobu opatrzony jest powyższym znakiem fabrycznym. (1317-10-16)

Z zaręczeniem prawdziwości.

Dra BORCHARDTA aromatyczne **mydło ziołowe** dla upiększenia i polepszenia płci i wypróbowane na wszelkie nieczystości skóry (w zapieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.).

Dra HARTUNGA **olejek z kory chinowej,** z dekoktu najlepszej kory chinowej z balsamicznemi olejkami, dla zachowania i upiększenia włosów, w opieczętowanych w szkle ostęplowanych flaszkach po 85 cent.

Dra BÉRINGUIERA aromatyczny **płyn koronny** (kwintessencya wódki kolońskiej) jako pyszna woniejąca woda do mycia, wzmacniająca i rozweselająca zmysły, w oryginalnych flaszkach 1 złr. 25 i 75 c.

Dra LINDESA roślinna pomada laskowa, dodaje połysku i elastyczności włosom, zarazem utrzymuje przedziałkę, po 50 cent.

Balsamiczne mydło oliwne wyborne do mycia i kąpieli dla swych ożywiających i utrzymujących skutków na miękkość i gładkość skóry (w oryginalnych pakietach po 35 cent.).

Dra BÉRINGUIERA roślinny **środek do farbowania włosów,** barwi doskonale czarno, brunatno i blond, kompletne ze szczotkami i miseczkami 5 złr.

Dra HARTUNGA **pomada ziołowa,** złożona z pobudzających pożywnych soków i roślinnych części do zbudzenia i ożywienia porostu włosów (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.).

Dra SUIN de BOUTEMARDA aromatyczna **pasta do zębów,** najpowszechniejszy i niezawodny środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł (w całych i pół pakietach po 70 i 35 cen.).

Dra BÉRINGUIERA **olejek z korzeni ziołowych na włosy** do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i w brodzie, flaszka 1 złr.

Dra KOCHA **krystalizowane cukierki ziołowe,** wypróbowany środek domowy w katarze, chrypce, zaflegmieniu, ostrości w gardle, pudełko po 75 i 35 centów.

Prawdziwe te powyższe artykuły tak ulubione i w Galicyi dla swych niezawodnych skuteczności, sprzedają w KRAKOWIE jedynie tylko pp. ***Józef Jahn, Wiktor Redyk*** apt. „pod Barankiem" Mały Rynek, ***Józef Trauczyński*** apt. „pod Gwiazdą" ulica Floryańska i ***Józef Goldwasser*** na Stradomiu, dom Deichesa; jakoteż w **Białej** p. Leopold Schwanzer, — w **Bełzie** p. A. W. Grot, — w **Borszczowie** p. A. Niemczewski i Sp. — w **Brodach** p. Edward Liszka aptek. — w **Brzeżanach** pan B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt., — w **Gródku** p. Tomaszewski apt., — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm apt., — w **Jassach** p Michał Neumann, — w **Kołomyi** p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden, — w **Krośnie** p. A. Krzysztoforski, — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki aptek., — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski aptek., — w **Radowcach** pan Karol Teichmann, — w **Rawie Ruskiej** p. Antoni Distl w **Rzeszowie** p. Ignacy Schaiter i Sp., — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** pan Jan Kownacki, — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** pan A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w **Serecie** p. J. Dempniak, — w **Suczawie** p. J. Szymonowicz — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz — w **Wadowicach** pan F. Foltin, — w **Zaleszczykach** pan Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Fadenhecht, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** pan Władysław Postępski. (537-11—20)

KONCERT Miski Hausera

odbędzie się w **Tarnowie** we Czwartek **9go** Listopada, w **Rzeszowie** w Niedzielę **12go** Listopada, a następnie w **Przemyślu.** (1650)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1452-7-30)

Skład główny w Paryżu u p. Aithaud Moulin, aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Złoto. Złoto.

Prawdziwe

KLEJNOTY.

Urzędowo przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu próbowane.

Z 14to i 18to karatowego złota (złoto Nr. 3).

Złote	damskie pierścionki	złr.	8,	10,	15,	20
„	męzkie pierścionki	„	10,	15,	20,	25
„	sygnety mezkie	„	10,	15,	25,	30
„	sygnety damskie	„	10,	12,	20,	25
„	brosze	„	12,	15,	30,	40
„	kolczyki	„	10,	15,	30,	50
„	bransoletki	„	25,	35,	50,	100
„	łańcuszki krótkie	złr.	20,	25,	50,	60, 100
„	łańcuszki długie	złr.	25,	45,	65,	80, 100
„	krzyżyki	złr.	3,	5,	10,	15
„	medaliony	„	15,	25,	35,	50

Wszystkie pierścionki, medaliony, brosze i kolczyki są z prawdziwemi kamieniami lub też gładkie do nabycia.

Listowne polecenia wypełniają się za poprzedniem nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą.

Wszystkie przedmioty wykonane są wedle najnowszych wzorów *Akademii sztuk pięknych* w Paryżu.

Stare przedmioty złote zamieniają się na nowe.

Adres: An die Fabrik

echter Goldwaaren

Rothenthurmstrasse 9,

gegenüber dem erzbischöflichen Palais

in Wien. (1579-1-)

Ner 387. (1484-3-3)

RADA OGOLNA

Towarzystwa Dobroczynności

w KRAKOWIE

zawiadamia, że Sekretarz Towarzystwa Dobroczynności przeniósł się do domu pod L. 68 Dz. IV. Piasek, do probostwa Śgo Szczepana należącego, przy kościele XX. Karmelitów, na pierwsze piętro, a to od dnia 1go Października b. r., tam przeto strony interesowane z podaniami do Towarzystwa Dobroczynności zgłaszać się mają.

Kraków dnia 4 Października 1871 r.

Prezydujący: *Lasocki.*

Za Sekretarza: *J. Kosch.*

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Lovasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p Mikolasza, w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1041-17-24)

Rosyjska familijna

Herbata od złr. 2, 3 do 5 za funt wiedeński.

Okruchy herbaciane 1 złr. 40 cent.

Południowo amerykański

Rum złr. 1 za mas z flaszką, jako też wszelkie gatunki

Rumu-jamajki, różne austryackie i zagraniczne wina sprzedaje jak najtaniej

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny liwerant w **Bernie.**

Listowne polecenia wypełniają się szybko.

Opakowanie herbaty bezpłatnie. (1438-5-16)

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, iż z dniem

1ym Listopada b. r.

otwieramy w Wrocławiu

FILIĘ

naszego interesu, pod firmą:

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Sp.

Filia Wrocławska.

Panom ***Tadeuszowi Sadowskiemu, Antoniemu Matuszewskiemu*** i ***Michałowi Sokolnickiemu*** powierzyliśmy wspólną prokurę tego interesu w ten sposób, że dla zobowiązania Banku potrzebny jest współczesny podpis **dwóch** z nich.

Filia Wrocławska porówno z Bankiem głównym, załatwiać będzie **wszelkie interesa bankiersko-komisowe,** a zatem prócz zakupna i sprzedaży komisowej **papierów, walorów, weksli** i t. p. trudnić się będzie **w szczególności także sprzedażą i zakupnem wszelkich produktów gospodarskich, tudzież fabrycznych,** jako to: **zboża wszelkiego gatunku, mąki, wełny, okowity, chmielu, opasów** itp., jak niemniej **sprowadzaniem wszelkich zapotrzeb gospodarskich,** jako to: **machin, węgli, kuchów, nasion, nawozów** itp.

Zaufanie, jakiem nas zaszczycono, prosimy przenieść także na na naszą Filię, poręczając pilną i tanią usługę.

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Spółka

(1513-2-3) w **Poznaniu.**

Piwo Pilzneńskie.

Browar, którego wyrób pod nazwiskiem „PILSNER BIER" znanym jest od roku 1842, istnieje pod firmą:

„Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,"

a piwo z tego browaru może być natenczas tylko prawdziwe sprowadzane, jeżeli się adresuje: **Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen.**

(676-26-52) ***Browar obywatelski.***

Weisswassera Hotel „zur Stadt Triest",

w Wiedniu, na Wiedeniu, Hauptstrasse Nr. 14.

Niżej podpisany ma zaszczyt donieść niniejszem swym Szan. gościom, znajomym i Szan. Publiczności, że z dniem dzisiejszym objął obszerny, wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiedni **Hotel zur Stadt Triest w Wiedniu, na Wiedeniu, Hauptstrasse 14.** Przez zupełne z gruntu **wyrestaurowanie** tego hotelu i **nowe urządzenie go z wszelkim komfortem** wewnątrz, do czego przyczynia się szczególnie ogólne zaprowadzenie żelaznych łóżek najnowszej konstrukcyi z elastycznemi materacami, jak niemniej smaczną kuchnię, doborową piwnicę, taniość i najpilniejszą usługę — podpisany spodziewa się uzyskane względy w swym dotychczasowym zawodzie, jako restaurator „zum Steindl", nie tylko nadal utrzymać, ale staraniem jego będzie wszelkim życzeniom Szanownej Publiczności jak najakuratniej zadosyć uczynić. (1569-3-3)

Polecając się pamięci pozostaje z pełnem poważaniem

Wiedeń 15 Października 1871 r. ***Franciszek Weisswasser.***

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*